Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. Dziś 10 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, ul. Św. Marcina 37 — w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu. ul. Groblowa 5 — w Gdyni, ul. Św. Jańska 1282 — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, 699, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 122. | BYDGOSZCZ, wtorek dnia 31 maja 1932 r. | Rok XXVI.

Herriot o Niemcach i Gdańsku.

„Francuzi powinni wykazać umiar i rozsądek“.

Lyon, 29. 5. (PAT) W tutejszym dzienniku „Le Democrate“ ukazał się dziś artykuł Herriota pod tytułem „Poważna sytuacja“. **Herriot podkreśla niepokojący stan Niemiec, ogarniętych przez hitleryzm. Szczególny niepokój budzi działalność Niemiec w stosunku do Gdańska.** Herriot pisze:

Opinja publiczna w Niemczech jest **przeciw Polsce stale podburzana**, jak gdyby chciano pewnego dnia istotnie **zająć słynny korytarz.** Przygotowywana jest dyskusja w sprawie granic wschodnich. Tymczasem ministerstwo Reichswehry w dalszym ciągu **domaga się kredytów na budowę krążownika.**

Herriot oświadcza w zakończeniu, że wobec sytuacji, która staje się z każdym dniem poważniejszą w związku z dojściem do władzy pokolenia, opętanego przez różne formy nacjonalizmu, **Francuzi powinni wykazać umiar i rozsądek,** (przy traktowaniu Polaków, czy Niemców? — red.) **nie poddawać się mrzonkom i nie osłabiać się przez podział swych sił.** (Herriot niestety nie staje na mocnem stanowisku — red.)

Sądownictwo niemieckie popiera Hitlera

Socjaliści muszą opłakiwać własne zaniedbania.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 30. 5. Jak było do przewidzenia wdrożona w marcu br. wielka akcja policji pruskiej przeciwko narodowym socjalistom, która zakończyła się przekazaniem naczelnemu prokuratorowi Rzeszy, skonfiskowanego materjału z wnioskiem o wszczęcie postępowania o zdradę stanu, **poniosła zupełne fiasko.** Niewątpliwie w uwzględnieniu rozwoju stosunków politycznych, **naczelny prokurator umorzył dochodzenia nie dopatrując się w znalezionych dokumentach znamion przestępstwa. Dla narodowych socjalistów stanowi ta decyzja prokuratora nowy skuteczny materjał agitacyjny.**

Ponieważ całe sądownictwo i **wymiar sprawiedliwości w Niemczech sympatyzuje wyraźnie z ruchem hitlerowskim,** owa podwójna miara w traktowaniu przez sądy i urzędy prokuratorskie nie dziwi tutaj już nikogo. Jedno z głównych zaniedbań poprzednich rządów socjaldemokracji, **zaniechanie republikanizacji ustroju sądowego — mści się obecnie niezwykle dotkliwie.** **AR.**

Brüning tworzy nowy gabinet.

Prezydent Hindenburg zażądał przebudowy w prawo.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 30. 5. Wczoraj o godzinie 7 rano, prezydent Rzeszy Hindenburg wrócił do Berlina i już około godz. 11-tej, odbyła się zapowiedziana **konferencja między prezydentem Rzeszy, a kanclerzem dr. Brüningiem.** Trwała ona dwie godziny. Hindenburg zażądał nietylko przeprowadzenia zmian w dekrecie o świadczeniach społecznych i rentach, **lecz również daleko idących zmian personalnych w gabinecie Rzeszy z uwzględnieniem tendencyj prawicowych, jakie w ostatnich wyborach ujawniły się jako świadectwa nastrojów społeczeństwa niemieckiego.**

Hindenburg zażądał od kanclerza, ażeby mu przedstawił **dzisiaj nową listę gabinetu,** któraby zawierała nazwiska osób zdecydowanych do wzięcia udziału w rządzie koncentracyjnym pod przewodnictwem Brüninga, jako ekspozycji tych poglądów, które wyłuszczył prezydent Rzeszy.

W następstwie tego, sytuacja polityczna uległa całkowitej zmianie. Nie ulega wątpliwości, że **obecny minister pracy Stegerwald ustąpi,** albowiem nie zgadza się na zmiany, jakich żąda prezydent Hindenburg, w przeprowadzeniu akcji osadniczej. Mówią również, że **minister skarbu Dietrich, minister wyżywienia i rolnictwa Schiele i minister Treviranus mają ustąpić ze składu rządu.**

Wogóle wydaje się wątpliwem, **czy Brüning zdoła wypełnić misję powierzoną mu przez prezydenta Rzeszy i sformować nowy rząd w myśl wskazówek prezydenta Hindenburga.** Dzień dzisiejszy rozstrzygnie o obliczu politycznem najbliższego gabinetu. **AR.**

Cnota żołnierska zawsze jest godną czci i pamięci

Warszawa, 29. 5. (PAT). Z okazji bohaterskiej śmierci płk. **Berka Joselewicza** dowództwo Okręgu Korpusu nr. 1 zarządziło dziś **uroczystość wojskową.** O godzinie 8,10 rano odbyła się w Cytadeli zbiórka żołnierzy wyznania mojżeszowego wszystkich pułków garnizonu warszawskiego z udziałem kompanji honorowej 36 pułku piech. ze sztandarem. O godz. 9 oddziały wojskowe przy dźwiękach orkiestry przemaszerowały przez ulice żydowskie do synagogi na Tłomacką, gdzie odprawione zostało nabożeństwo. Przemówienie do żołnierzy o pułk. Berku Joselewiczu wygłosił rabin O. K. 1 kpt. Steinberg, poczem odbyła się defilada.

* * *

Pułkownik Berek Joselewicz należał do tych białych kruków żydowskich, którzy na dźwięk trąbki napoleońskiej poszli mieczem rozkuwać narzucone Polsce kajdany. Padł śmiercią walecznych w bitwie pod Kockiem. Ma pełne prawo do czci i pamięci, oddawanej ojczystym naszym bohaterom.

Święto pułkowe pomorskich ułanów.

Grudziądz, 29. 5. (PAT.) 18 pułk ułanów pomorskich obchodził dziś uroczyście swoje doroczne święto pułkowe. O godz. 10,30 odbyła się msza polowa, którą celebrował ks. kapelan dr. major Łęga, poczem dowódca pułku wręczył **pamiątkowe odznaki, kilku oficerom i żołnierzom.** Po defiladzie odbył się wspólny obiad, zaś o godz. 13 po poł. zawody konne dla oficerów i podoficerów pułku. Uroczystość zakończona została balem w kasynie oficerskiem.

———o———

Wycieczka dziennikarzy warszawskich w Ciechocinku.

Dnia 28 i 29 bm. bawiła w Ciechocinku wycieczka dziennikarzy warszawskich w liczbie około 35 osób z prezesem syndykatu dziennikarzy red. Giełżyńskim na czele. Wycieczce towarzyszył dyr. dep. zdrowia dr. Piestrzyński. Członkowie wycieczki zwiedzili nowoczesne urządzenia kąpielowe i nowy basen pływacki. Nastąpiło uruchomienie basenu.

———::———

Nowe zwycięstwo wyborcze brunatnych koszul.

Berlin, 30. 5. Zwycięska fala ruchu narodowo-socjalistycznego wzrasta w dalszym ciągu. Przeprowadzone wczoraj **wybory do sejmu prowincjonalnego w Oldenburgu dały we wyniku absolutną większość hitlerowcom, którzy uzyskali 131,525 głosów i 24 mandaty.**

Wszystkie pozostałe stronnictwa poniosły stratę, za wyjątkiem niemiecko-narodowych, którzy zdołali powiększyć swój stan posiadania o około 3 tysiące głosów. Najsilniejsze dotąd stronnictwo **socjal-demokracji zepchnięte zostało na drugie miejsce.**

Prasa francuska o Gdańsku.

Wódz socjalistów w Gdańsku. — „Pokój jest na łasce przypadku“.

Paryż. (PAT) Cała prasa francuska zamieszcza dziś artykuły, omawiające sprawę incydentu polsko - gdańskiego, jak również sprawę naprężonych stosunków między Polską a Niemcami. Artykuły takie ukazały się m. in. w „La Republique“, „Le Petit Parisien“, „La „Volontaire“ „L'Oeuvre“ i „La Victoire“. Zabierając głos na łamach „Le Populaire“, Leon Blum pisze, że socjaliści zdają sobie sprawę z wielkości niebezpieczeństw, jakie gromadzą się na granicy polskiej. Gdańsk przedstawia obecnie w minjaturze to, czem stałyby się całe Niemcy w razie tryumfu Hitlera. Z chwilą rozwiązania szturmowych oddziałów, utworzyła się armja kondotjerów tembardziej niebezpieczna, że nie zależy od legalnej władzy i nie podlegająca żadnej odpowiedzialności.

Oddajmy — pisze Blum — choć raz sprawiedliwość Piłsudskiemu. Polska zachowała zimną krew i panuje nad sobą, lecz nadejść może dzień, gdy nastąpią wypadki, których konsekwencje trudno będzie może opanować.

Na co czeka rząd polski, zapytuje Leon Blum, — **z oddaniem tej sprawy do Ligi Narodów, a jeśli będzie dalej zwlekać, dlaczego Liga Narodów nie wystąpi z interwencją?** Jest ona do tego podwójnie zobowiązana, bowiem z jednej strony jako decydująca w sprawach Gdańska, który rządzi się pod jej bezpośrednią kontrolą, z drugiej jako będąca odpowiedzialną za pokój w Europie. **Gdańsk nie jest wszak tak odległy, jak Mandżurja.** Być może, że środki, któremi rozporządza Liga Narodów pozwalają jej być bardziej pewną siebie, niż na Dalekim Wschodzie.

Zamykając cykl korespondencji z Gdańska do dziennika „Le Journal“, Leo London podkreśla, iż nigdy jeszcze **Liga Narodów nie była zmuszona dawać dowodu tak wielkiej czujności, jak obecnie będąc obarczoną misją zapewnienia Gdańskowi wolności oraz narzucenia mieszkańcom tego miasta szacunku dla traktatów.**

Nie chcąc alarmować naprężenia opinji publicznej — kończy London — należy jednak skonstatować, że **pokój jest na łasce przypadku.** Wystarczy, ażeby jakaś banda wtargnęła do korytarza. **Wprawdzie Polska odparuje cios energicznie i skutecznie, należy się jednak zapytać, na czem zatrzyma się ta awantura.**

Charakterystyczne nastroje sądownictwa niemieckiego.

Sąd w Olsztynie rozpatrywał sprawę o obrazę policjanta z Dąbrówki pow. Szczytno, któremu pewna kobieta zarzuciła, że jest **„przyjacielem Polaków“**, widuje się go często w polskim Banku Ludowym w Szczytnie, a nawet miał stamtąd otrzymać pożyczkę.“ W dwu instancjach skazano ją. Oskarżona tłumaczyła się, iż wiadomość tę miała od sołtysa. Sąd odwoławczy **uniewinnił ją, uznając, iż działała... w obronie uprawnionych interesów.**

Polski lot nad Atlantykiem

amerykańskim „bluffem".

W prasie polsko-amerykańskiej wyczytaliśmy niedawno, że niejaki Stanisław Hausner, lotnik z Newarku (w stanie New Jersey) nabył w Airkraft Corporation w New Castle **przebudowany samolot**, w którym zamierza dokonać lotu transatlantyckiego **z Nowego Jorku do Polski bez lądowania.**

Sobotnie telegramy donosiły o rozpoczęciu lotu, lecz nie podawały szczegółów. Rąbek tajemnicy odsłaniają ostatnie telegramy:

Nowy Jork, 29. 5. (PAT.) Lotnik polski Stanisław Hausner, który wystartował wczoraj o godz. 9 wiecz. według czasu europejskiego na swym **biało-amarantowym płatowcu „Rozmaryn"** do lotu przez Atlantyk, zmuszony był wskutek złego funkcjonowania motoru **zawrócić na lotnisko w Linden,** z którego startował.

Londyn, 30. 5. (PAT.) Nadeszła tu wiadomość, że lotnik Hausner zawrócił z drogi nie tyle z powodu złego funkcjonowania motoru, ale raczej **ze względu na groźny wicher i gęstą mgłę,** co przy niezupełnie pewnem działaniu kompasu uniemożliwiało mu dalszy lot.

W czasie lądowania w Linden **jedno ze skrzydeł uległo lekkiemu uszkodzeniu.**

Nowiny z Ameryki.

Zmarli.

Zmarł **ks. August Siwiec,** długoletni proboszcz parafji św. Józefata w Pittsburgu.

W Bristol, w stanie Connecticut, zmarł, wskutek krwotoku mózgowego, porucznik armji amerykańskiej **Stefan Matyski,** uczestnik wojny światowej.

Zaszczytne odznaczenia.

Ks. Kazimierz Sztuczko, proboszcz parafji św. Trójcy i Hieronim Jurewicz, asystent prokuratora generalnego w stanie Illinois, odznaczeni zostali krzyżami oficerskiemi orderu Polski Odrodzonej.

Historyk polsko-amerykański, Mieczysław Haiman oraz b. cenzor Z. N. P., Schreiber z Buffalo otrzymali krzyże kawalerskie tegoż orderu.

Krzyżem niepodległości z mieczami udekorowano Fryderyka Woźniaka, b. uczestnika walk na froncie bolszewickim i w powstaniach śląskich.

12 miljonów dolarów majątku posiada polska organizacja.

Świeżo ogłoszone sprawozdanie finansowe Zjednoczenia Polsko-Rzymsko-Katolickiego w Stanach Zjednoczonych wykazuje, że majątek tej wielkiej organizacji polskiej wynosi 12.326.536 dolarów.

Pomoc amerykańska dla żydów w Polsce.

Żydowski Komitet Amerykański, na którego czele stoi Feliks Warburg, wystosował do wszystkich żydów w Ameryce odezwę o zebranie funduszu ratunkowego w sumie 2.500.000 dolarów dla żydów, zamieszkałych w Polsce.

Plajta kin w Ameryce.

Ogólny kryzys w Stanach Zjednoczonych odbił się na frekwencji w kinach, które coraz częściej świecą pustkami. Jak wykazuje statystyka związku właścicieli kin w U. S. A. za pierwszy kwartał 1932 roku, liczba zamkniętych i zlikwidowanych kin przewyższa o 70 procent liczbę nowootwartych kinoteatrów. **Ogółem zamknięto w tym czasie 440 kinoteatrów, a otwarto 269.** Wobec katastrofalnej sytuacji w przedsiębiorstwach kinowych związek właścicieli kin wystąpił do związku producentów filmowych z propozycją udzielenia moratorjum na pewien czas.

Uroczystości związane z pobytem p. Skłodowskiej Curie w Warszawie

Poświęcenie Instytutu Radowego. — Sadzenie drzewek. Tam, gdzie urodziła się wielka uczona. — Na Zamku.

Warszawa, 29. 5. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 12 w południe w obecności przybyłej z Paryża znakomitej uczonej polskiej **p. Skłodowskiej Curie** odbyło się uroczyste poświęcenie i otwarcie **instytutu radowego jej imienia,** mieszczącego się przy ul. Wawelskiej 15. Na uroczystość przybyli p. premjer Prystor i ministrowie: Zaleski, Jędrzejewicz, Zarzycki oraz Boerner, posłowie i senatorowie, ambasador francuski Laroche, profesorowie wyższych uczelni z rektorem uniwersytetu warszawskiego Łukasiewiczem, rektor politechniki warszawskiej Pszenicki, przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, towarzystw naukowych, prasy itd. W parę minut po godz. 12 przybył p. **Prezydent Rzplitej** w otoczeniu członków domu wojsk i cyw. Uroczyste posiedzenie zagaił dziekan wydziału lekarskiego uniwersytetu warszawskiego prof. Paszkiewicz, prezes tow. instytutu radowego, który powitał p. Prezydenta Rzplitej, członków rządu i gości, poczem aktu poświęcenia instytutu dokonał ks. bisk. Szlagowski, wygłaszając okolicznościowe przemówienie. W dalszym ciągu obecni wygłosili kilka przemówień, na które **odpowiedziała pani Skłodowska-Curie,** dziękując tym wszystkim, którzy przyczynili się do budowy instytutu. Po uroczystem otwarciu p. Prezydent Rzplitej w towarzystwie p. Skłodowskiej-Curie, członków rządu, marszałka Raczkiewicza i gości zwiedził instytut, poczem w ogrodzie odbyło się **uroczyste sadzenie drzewek.** Pierwsze drzewko zasadził p. Prezydent Rzplitej, następne zaś p. Skłodowska-Curie. O godz. 17.40 przy ul. Freta 16, w domu, w którym przyszła na świat p. Skłodowska-Curie, odbyło się **uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej.**

Warszawa, 29. 5. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 18,30 p. Prezydent Rzplitej **podejmował na Zamku herbatką p. Skłodowską-Curie,** która przybyła w towarzystwie dyrektora instytutu radowego w Paryżu prof. Regand i dyr. instytutu radowego w Warszawie dr. Łukaszczyka. W przyjęciu wzięli udział członkowie rządu z premjerem Prystorem, korpus dypl., posłowie, senatorowie i inni.

Aż nadto słuszne żale.

Zjazd lekarzy. — Referat Bydgoszczanina. — Przeciągnięta struna. — Bijące cyfry. — Rząd będzie się starał...

Warszawa, 30. 5. (Tel. wł.) Wczoraj odbył się w Warszawie 13 walny zjazd członków **Związku Lekarzy Rzeczypospolitej Polski.** Okręg pomorski reprezentowany był przez **p. dr. Wieckiego** z Bydgoszczy. W dyskusji nad sprawozdaniami, omawiano cały szereg bolączek stanu lekarskiego, jak niewypłacanie pensyj lekarzom przez państwo i instytucje społeczne, redukcję lekarzy szkolnych, działalność Banku Lekarskiego itd.

W sprawie **niewypłacania pensyj** lekarzom przez państwo i instytucje ubezpieczeń społecznych, Związek ostrzega instytucje te, że lekarze będą musieli wystąpić **na drogę sądową.**

Specjalne zainteresowanie budził referat **p. dr. Święteckiego** z Bydgoszczy, który omówił **katastrofalny stan** zawodu lekarskiego, a przedewszystkiem fatalną **gospodarkę Kas Chorych.** Wskutek rozdęcia budżetu tych kas, grozi im bankructwo, to też przeprowadza się na gwałt redukcje, przyczem jednak krzywdzi się w pierwszym rzędzie lekarzy. Naprzykład w Poznańskiem zaległości uposażeń lekarskich wynoszą 1.300.000 zł, a na Pomorzu 600.000 zł.

Dyskusja nad referatem p. dr. Święteckiego była bardzo ożywiona. Stwierdzono coraz większe zubożenie stanu lekarskiego. Dyrektor departamentu ubezpieczeń w ministerstwie pracy i opieki społecznej oświadczył, że ministerstwo będzie się starało nawiązać ścisły kontakt z lekarzami, aby bezpośrednio ustalić stosunek lekarzy do Kas Chorych.

Za plugawienie ojca

Młody Korfanty policzkuje red. Marjana Dąbrowskiego.

Warszawa, 30. 5. (tel. wł.) Z Krakowa donoszą o **spoliczkowaniu Marjana Dąbrowskiego,** wydawcy i redaktora naczelnego „Ilustr. Kurjera Codziennego", przez **syna senatora Korfantego.** Mianowicie w nocy ze soboty na niedzielę przystąpił w restauracji „Grand" do siedzącego tam posła Marjana Dąbrowskiego student uniwersytetu krakowskiego **p. Witold Korfanty** i uderzeniem w twarz czynnie znieważył p. Marjana Dąbrowskiego. Następnie wręczył mu swój bilet wizytowy, poczem opuścił restaurację. Dotychczas zastępcy p. Marjana Dąbrowskiego u p. Witolda Korfantego się nie zjawili.

*

Celem zorjentowania się naszych Czytelników w tem smutnem zajściu wyjaśniamy, że w ostatnich dniach zamieścił „Ilustrowany Kurjer Codzienny" kilka artykułów, szarpiących z największą zjadliwością cześć senatora Korfantego. Na to zareagował w sposób powyżej opisany syn napastowanego Witold Korfanty, słuchacz III roku prawa na krakowskim uniwersytecie.

Mussolini wrogiem „smukłej linji".

SZCZUPŁOŚĆ — PRZESZKODĄ WOBEC OBOWIĄZKÓW MACIERZYŃSTWA.

W czasie kongresu medycznego w Rzymie, wypowiedział Mussolini wielką mowę, w której wystąpił zresztą całkiem słusznie, przeciw dążeniu kobiet do zachowania tak zwanej „smukłej linji". Dyktator Włoch wychodził z założenia, iż te aspiracje pań, starających się zachować swą „sylwetkę" — stają się w poważnym stopniu

przeszkodą do spełnienia tego największego obowiązku kobiety, jakim jest częste macierzyństwo.

Oświadczenie Mussoliniego zastosowano natychmiast w praktyce. Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich prefektów z żądaniem przeprowadzenia życzeń Il Duce.

W okólniku zwraca się uwagę, że propagandę za „wysmukłą linją" prowadzą głównie czasopisma kobiece, a przedewszystkiem przeglądy i żurnale mód. Wobec tego zakazuje się jak najsurowiej redaktorom powyższych pism umieszczania artykułów o metodach wywoływania schudnięcia i wogóle reklamowania

mody, która musi być zmienioną.

Równocześnie zakazuje się reprodukowanie jakichkolwiek ilustracyj lub fotografij, mających na celu reklamę „wysmukłej linji".

W następstwie tego okólnika zawezwały władze polityczne kierowników pism kobiecych i przeglądów mód do poszczególnych prefektur, gdzie udzielono im odpowiednich poleceń, zwracając uwagę na

najdalej idące konsekwencje

w razie nieprzestrzegania zakazu.

Równocześnie zabroniono reklamy „herbaty meksykańskiej" tudzież różnych ziółek, mających na celu wywołanie ubytku wagi.

Wyprawa kajakiem do Gdyni

zakończyła się tragicznie.

Zaginięcie dwóch młodych sportowców.

Z Gdyni donoszą: W piątek, dnia 27 maja wyłowiono w Gdyni obok mola pasażerskiego dwa wiosła, maszynkę „Prymus" oraz siodełko z kajaka. Pozatem wyłowiono fotografję, jak się okazało, należące do **Alfonsa Jura,** 23-letniego asystenta poczty w Gdyni, pochodzącego **z Bydgoszczy.**

Dochodzenia ustaliły, że Alfons Jura w dniu 25 bm. wyjechał **4 osobowym kajakiem z Bydgoszczy przez Brdę, Wisłę w kierunku Gdyni.** W Tczewie miał się spotkać ze znajomym Bruchwalskim, skąd mieli popłynąć do Gdyni.

Ponieważ do dnia dzisiejszego nie przybyli tu Jura ani Bruchwalski, znalezione zaś przedmioty dowodzą, że należą do Jura, istnieje uzasadnione przypuszczenie, że **kajak został na morzu pod Gdynią rozbity, a wioślarze utonęli.**

Drobne wiadomości.

Pomnik gen. Bema na Węgrzech. Komitet budowy pomnika gen. Bema zaproponował miastu Budzie wystawienie tego pomnika na placu Dobrentei.

*

Transport złota sowieckiego do Niemiec. Przez komorę celną w Wierzbołowie (Wirballen) przewieziono tranzytem z Z. S. R. R. do Berlina 9 ton złota.

*

„Dziennik Bydgoski" na wszechświatowej wystawie karykatur. W marcu 1933 r. otwarta zostanie w galerji sztuki Liljevalch w Sztokholmie wszechświatowa wystawa karykatury i rysunku humorystycznego. Protektorem wystawy jest ks. Eugenjusz szwedzki.

*

Wycieczka dziennikarzy polskich z Ameryki zjeżdża na Pomorze w połowie sierpnia.

*

Zakon braci Franciszkanów w Ameryce założył w Lockport pod Chicago szkołę lotniczą. Pięćset młodzieńców otrzymuje darmo: naukę „latania" w powietrzu, odzież, jedzenie i mieszkanie.

Oberwanie się chmury w pow. mławskim.

(PAT) Gminę Wiecznię, pow. mławskiego, nawiedziła gwałtowna burza, połączona z oberwaniem chmury, piorunami i gradem wielkości grochu polnego. Huragan przewrócił kilka stodół i zerwał dach z jednego domu. Ponadto od uderzenia pioruna spłonęła stodoła. Straty wynoszą około 60.000 zł prócz szkód, wyrządzonych w zasiewach, których narazie nie ustalono.

Ojciec św. do ks. biskupa Adamskiego

(KAP). J. E. ks. biskup Adamski otrzymał z Rzymu następujący list dotyczący działalności Akcji Katolickiej na Śląsku:

Najczcigodniejszy Księże Biskupie!

Z radością spieszę zawiadomić Waszą Ekscelencję, jak chętnie Najwyższy Pasterz udziela błogosławieństwa Apostolskiego tym licznym mężom Waszej Diecezji, którzy przyrzekają poświęcić swoje wysiłki Akcji Katolickiej.

Wasza Ekscelencja najlepiej wie, że Ojciec św. nie szczędzi troski i trudów, żeby Akcja Katolicka jaknajprędzej została podjęta, gdzie jej dotychczas niema, gdzie zaś rozpoczęta, by rosła w siły, kwitła i obfite przyniosła owoce.

Dowód to zaiste, jak bardzo Ojciec św. jest przekonany, że wielkie może oddać usługi tego rodzaju związek i to zarówno dla wyższego i świętszego kształcenia umysłów chrześcijańskich, jak też dla umocnienia wspólnemi siłami Królestwa Chrystusowego wśród ludzi.

Dlatego Jego Świątobliwość gorąco dziękuje Waszej Ekscelencji i za to, że Akcję Katolicką skutecznie dotychczas prowadził i że przyrzeka także na przyszłość jej się oddać.

Tym zaś, którzy służą pomocą Waszej Ekscelencji, lub według życzeń Jego pracują, Ojcowskiego swego udziela błogosławieństwa i Boskiej przyzywa pomocy.

Ja zaś, donosząc o tem Waszej Ekscelencji, pozostaję z należnem poważaniem

Waszej Ekscelencji bardzo życzliwy

(—) E. Kardynał Pacelli.

Łódzka Ch. D. pracuje i czuwa.

W Łodzi odbył się niedawno zjazd delegatów Chrześcijańskiej Demokracji, na którym wygłosili referaty polityczny i gospodarczy poseł Krzyżowski i generalny sekretarz stronnictwa Kaczorowski.

Zjazd uchwalił 11 rezolucyj, między niemi: w sprawie zakusów niemieckich na nasze granice zachodnie, w sprawie obniżki komornego o 25 procent, ukrócenia karteli i trustów, ograniczenia kolosalnych gaż dyrektorskich, zaniechania dalszego zmniejszania płac urzędniczych i zarobków robotniczych, niepogarszania ubezpieczeń społecznych i podjęcia robót publicznych, zdolnych złagodzić bezrobocie. Uchwalono również pełne zaufanie i podziękowanie władzom stronnictwa, kierowanym przez prezesa Korfantego.

Nędza i śmierć idą razem.

Samobójstwo bezrobotnego na grobie żony i dziecka.

Lwów. Na cmentarzu Janowskim rozegrał się ostatni akt

tragedji rodzinnej, osnutej na tle nędzy i miłości rodzinnej.

Oto Szymon Zubel, zredukowany maszynista teatralny celnym strzałem rewolwerowym odebrał sobie życie na grobie swej żony i dziecka.

Z okazji tego samobójstwa przypomnieć należy, że Zubel został w Teatrze Wielkim zredukowany w końcowym okresie dyrektury pp. Czapelskiego i Zaleskiego, przyczem dyrekcja pozostała mu dłużną większą kwotę tytułem płacy za kilka miesięcy. Zubel nie mógł swych pieniędzy odzyskać, a równocześnie nie miał szczęścia do uzyskania jakiejkolwiek innej pracy.

Wyprzedawszy wszystkie możliwe rzeczy na utrzymanie,

żył następnie z żoną Michaliną, liczącą 29 lat i 3-letnim synkiem Lesławem w wielkiej nędzy.

Gdy 10 lutego br. Zubel rano wyszedł na miasto celem postarania się o jakąś kwotę na chleb i udał się do Magistratu, aby mu wypłacono zaległe pobory, żona jego Michalina skorzystała ze sposobności,

chwyciła brzytwę i nią zarżnęła synka, poczem sobie poderżnęła gardło.

W południe Zubel wrócił do domu. Dziecko nie żyło, a żonę jego w groźnym stanie przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarła. Zublowa pozostawiła list, w którym napisała, że już dłużej nie może żyć w takiej nędzy.

Zubel po pogrzebie żony i dziecka chodził jak błędny, bez pracy i pieniędzy, postanowił więc również skończyć ze swojem życiem. Udał się na grób swoich najukochańszych. Przebywał tam krótko. Wyjął z kieszeni rewolwer i

oddał strzał w swoją prawą skroń,

po którym runął na ziemię, trzymając w ręku fotografję żony i dziecka.

Włoskie aeroplany latają najwyżej.



Ale jeszcze wyżej niż wszystkie aeroplany lata Mussolini.

Praca zakonnicy katolickiej z zakresu prawodawstwa robotniczego.

(KAP). Departament Pracy w Stanach Zjednoczonych wydał dzieło o prawach kobiet zatrudnionych w przemyśle, pióra siostry Miriam-Teresy. Przed swojem wstąpieniem do klasztoru siostra Miriam była sekretarką „Industrial Welfare Commission" i cenioną działaczką na polu dobroczynności.

Nowe pismo katolickie w Meksyku.

(KAP) W kwietniu r. b. zaczął wychodzić w Meksyku nowy miesięcznik katolicki „Pax", poświęcony Akcji Katolickiej. Miesięcznik uzyskał aprobatę arcybiskupa Meksyku, ks. Pascuala Diaza.

Mieczysław Jarosławski. (70

Miss i Murzyn

POWIEŚĆ EGZOTYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

Tur i pantera skazani na przymusową symbiozę czaili się w skrytości, nieświadomie — jedno przeciw drugiemu. Zmagał się bunt z przemocą, pogarda ze spazmem żądzy. Jak bóstwo w świątyni niedostępna była Daisy i jak kapłan tego bóstwa znał jego grzeszne tajemnice i ułomności czerw podły u stóp jej jęczący, niemocny w woli swojej, choć potężniejący z godziny na godzinę w pożądaniu — czarny pogardzany rab. Szukały się ich myśli, kłębiły się w tajemnicy przed słowem w zawrotnych, na śmierć i życie idących chwytach, zaczepiały się wzajem o siebie wzroki szpiegujące, zmagały się jak żywioły rozpętane, moce ich żywotów.

Walka niema sięgała do gardzieli, odpychała ich od siebie, a tajemnicza dżungla nocą kryjących się w niej niebezpieczeństw skuwała ich w nierozłączony organizm uwagi i napięcia.

Daisy spieszyła naprzód, uciekając przed rozpędzonym za nią lękiem i niosąc w piersi przyczajoną tęsknotę do triumfów i rozkosznych nasytów płci. Jim szpiegującym instynktem zwierzęcia czuł w niej te pragnienia, które idąc tuż obok niego i pod gorącą opieką, niosła dla innego i czaił się za każdym jej ruchem, za każdem spojrzeniem, za każdą nieomal myślą nieopatrznie igrającej kobiety i cały, jak kamień, mocą zdławionych podstępnych oczekiwań ciągnął się u nóg jej pod biczem szyderstwa i lekceważenia.

A choć od tygodni byli razem skazani wzajem na siebie, istniało jeszcze coś, co leżało pomiędzy nimi, jak szyba pomiędzy wzrokiem głodnego złodzieja a uścielona brylantami wystawą. I nic nie czyniła Daisy, aby przyćmić drażniący i kuszący blask tych drogocennych kamieni swoich wdzięków i najdrobniejszego ruchu nie uczynił Jim, aby rozwalić tę przezroczystą zaporę i zdobyć dla siebie wreszcie to, od czego był o krok zaledwie, a co było mu plagą dnia i męczarnią nocy, przesyconej warem tłumionych uczuć.

I ta niema walka, która dla mężczyzny była najpotworniejszem uświadomieniem jego niewolnictwa, dla kobiety stawała się tylko jednym jeszcze odurzającym ją samą błyskiem w dyademie jej niewieścich triumfów.

Dzień przewalał się za dniem. Coraz mocniejszą stawała się nadzieja Daisy i pewność siebie, coraz pełniejszą rozpaczy — świadomość murzyna.

I znów dzień się kończył, słońce bowiem zaledwie czerwoną poszarpaną plamą przedzierało się jeszcze poprzez wierzchołki dalekich platanów i nadbrzeżnych bambusów, ścieląc się po nieruchomej, czarnej tafli wód zimnym miedzianym blaskiem. Rdzawo-brudna piana czepiała się nadbrzeżnych powikłanych zarośli, a z gęstej brunatnej mazi bagna cichym szmerem wydobywały się oślizgłe tłuste pęcherze, nad któremi unosiły się roje moskitów.

Od czasu do czasu przedzierały ciszę puszczy okrzyki argillacha.*) Ponad dżunglą wschodził blady jeszcze sierp księżyca.

— Jak myślisz, Jim, zapewne w tej obrzydliwej wodzie są krokodyle? — zauważyła miss Daisy, z niechęcią patrząc w tajemniczy gąszcz.

— Yes, miss. W zeszłym roku zabiliśmy z sir Alcookiem trzy sztuki u brzegów wyspy Radżmangal — odparł Jim, oczekując wzrokiem z podełba idącym na nową torturę.

— Nie miłe musi być uczucie człowieka, który dostał się w paszczę takiej niedelikatnej bestji — rozumowała dalej miss Daisy. — Jak myślisz, Jim?

— Yes, miss, to musi być niemiłe. Chociaż nie umiałbym powiedzieć czegoś wyraźnego o tem wrażeniu, bo kiedym uległ temu losowi, miałem zaledwie dwa lata.

— Tak? — zdziwiła się uprzejmie. — Jadł cię już krokodyl? I co?

— Ojciec sir Alcooka na chwilę przed zgruchotaniem mi czaszki przez potwora położył go trupem.

— I pozbawił go zjedzenia smacznego kąska. Biedny krokodyl. Ale jak się znalazłeś tak blisko niego?

— Przyjezdni cudzoziemcy urządzają w Afryce w ten sposób polowania, że kładą małe dziecko nad brzegiem w zaroślach. Dziecko płacze i przywabia krokodyla. Wtedy znajdujący się w zasadzce myśliwi strzelają.

— Bardzo ciekawe rozrywka — zauważyła Daisy. Musimy przy sposobności zapolować i tutaj w ten sposób. Bardzobym chciała zastrzelić kiedyś krokodyla.

— Jeżeli miss zechce — czaił się prośbą Jim — możemy ich tu poszukać.

— Cóż my we dwoje, Jim? — wydęła niechętnie usta. — Wiesz, że ja lubię polowanie z przepychem, barwne, wesołe. Tobie chodzi tylko o to, żeby zabić, a mnie chodzi jeszcze i o okoliczności tej zabawy. Chciałabym strzelać wtedy, kiedyby na mnie ktoś patrzył, kiedy groziło by niebezpieczeństwo.

— Niebezpieczeństwo może być i tutaj — zauważył skromnie murzyn

— Ale któżby je widział? — wzruszyła miss Daisy pogardliwie ramionami.

Jim z bólu zacisnął zęby.

Przez chwilę czółno posuwało się cicho po gładkiej, czarnej wodzie. Daisy z pod nawpół opuszczonych rzęs obserwowała z lubością grę na wyrazistej twarzy czarnego olbrzyma, naprężanie się i rozprężanie się jego potężnych ramion i ponury, tajemniczy błysk jego zamyślonych źrenic.

— Jesteś bardzo ładnie zbudowany, Jim — zauważyła wreszcie, mrużąc oczy. Gdyby nie, że się poruszasz, zdawałoby mi się, że patrzę na tors bronzowej statui. Zapewne w Afryce kochały się w tobie wszystkie dziewczęta waszego szczepu.

— Nie byłem w Afryce wtedy, kiedy mogłyby się kochać we mnie nasze dziewczęta. Sir Alcook zabrał mnie stamtąd, kiedy miałem zaledwie 16 lat.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) duży ptak podobny do bociana.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Powrót s. „Pułaskiego" z Nowego Yorku.

Powrócił do Gdyni z Nowego Yorku i Halifaxu (Kanada) s. „Pułaski", przywożąc do Gdyni **612 pasażerów,** przeważnie reemigrantów, oraz dwie polskie wycieczki, o których już poprzednio wspominaliśmy. Ponadto przywiózł statek 500 worków poczty, 500 ton bagażu, oraz 200 ton towarów. Między reemigrantami **przeważa biedota** bądź wysiedlona z powodu bezrobocia, o ile nie miała obywatelstwa amerykańskiego, bądź też dobrowolnie wracający na ojczyste zagony. Przyjechało również z tego powodu 3 wysiedlonych Jugosłowian, wreszcie 2 Ukraińców wysiedlonych z powodu przemytu alkoholu.

Jeden tylko reemigrant obudził większą sensację, gdyż wraca on do kraju z rodziną i dobrze napchanym dolarami portfelem, lecz także ze swojem autem oraz **szoferem... murzynem.** Ma on zamiar nabyć w Polsce większy majątek ziemski i tu się osiedlić. Jest to mistrz rzeźnicki p. Koziołek.

Dalsze demonstracje bezrobotnych

Powtórzyły się znów demonstracje bezrobotnych na Grabówku, które jednak policja w krótkim czasie zlikwidowała, **aresztując kilku przywódców.** W związku z tem przeprowadzono kontrolę dowodów osobistych, i ustalono między bezrobotnymi znaczną liczbę elementów napływowych w P. U. P. P. niezarejestrowanych, którzy zostaną na mocy rozporządzenia Komisarza Rządu z Gdyni wysiedleni do miejsc przynależności.

Tymi środkami jednak nie sądzimy, żeby kwestja bezrobotnych była zażegnana.

Urządzenia portowe w Gdyni i w Gdańsku.

Jak z ostatnich danych, opracowanych przez Główny Urząd Statystyczny wynika, powierzchnia wodna portu gdyńskiego wynosi 320 ha, portu gdańskiego 896 ha, w tem 211 ha portu morskiego, oraz 685 portu rzecznego. Głębokość portu w Gdyni wynosi 6—12 m, długość nadbrzeży 6,2 klm, w tem z głębokością 8 m i wyżej wynosi 5,5 klm. Głębokość portu gdańskiego wynosi 9—10 m, a długość nadbrzeży 30,8 klm, w tem 2 klm powyżej 8-miu metrów.

Długość torów kolejowych w porcie gdyńskim wynosi 64 klm, w Gdańsku 330,8 klm. Składy portowe w porcie gdyńskim zajmują powierzchnię 105.700 m^2, w porcie gdańskim 238.800 m^2.

W porcie gdyńskim znajduje się 42 dźwigi, w tem 33 portalowe, 3 mostowe i 2 pływające. W porcie gdańskim jest 88 dźwigów, w tem 65 portalowych, 3 mostowe oraz 8 pływających. Pozatem port gdyński posiada 4 specjalne urządzenia dla przeładunku węgla, zaś port gdański posiada 3 takie urządzenia.

Nadmienić przytem należy, że w wyżej wspomnianej liczbie dźwigów, nie objęte są oddane w tych dniach do użytku 2 nowe dźwigi portalowe dla przeładunku złomu, tak że obecnie Gdynia ma 45 dźwigów portalowych.

Również gdyńskie składy portowe mają stosunkowo większe powierzchnie składów krytych magazynowych aniżeli Gdańsk, oraz obrzeża gdyńskie posiadają większą łatwość manipulacyjną aniżeli gdańskie, przezco mają większą zdolność przeładunkową.

Jeżeli się zważy, że Gdańsk ma za sobą kilkuwiekową tradycję portową i okres rozbudowy, wówczas dopiero uwypukli się ten ogrom pracy włożony w nasz port i bezprzykładne prawie jego tempo rozwoju.

Z sali sądowej.

6-ty dzień rozprawy Kotliński - Mikulski i tow.

Przesłuchiwano **technika bud. Henryka Marskiego,** przydzielonego z końcem r. 1925 do kierownictwa budowy dworca w Gdyni, a obecnie pracującego w D. O. K. Gdańsk. Zeznaje on również jak Świałkowski, bardzo ostrożnie i mętnie z widoczną tendencją **nie obciążania** osk. Kotlińskiego i Mikulskiego. Na wszystkie pytania wotanta s. Kiedrowskiego i rzeczoznawcy Kubickiego, jak również przew. s. Heydricha, którzy z podziwu godną wytrwałością i konsekwencją starali się wnieść **trochę światła** w te ciemne machinacje, świadek odpowiadał przeważnie stereotypowem **„nie wiem"** lub **„nie pamiętam",** nawet w kwestjach tak zasadniczych, które nie mogły ujść jego uwadze, jak np. nie przypomina sobie, czy kierownictwo budowy dworca miało odpisy umowy budowlanej. Jakkolwiek przyznaje, że wszelkie ważniejsze zmiany i odchyłki umowne i kosztorysowe powinny być notowane w dzienniku budowy, który prowadził w czasie budowy świadek, nie pamięta, czy były w dzienniku notowane. (!!)

Rewelacyjnem było tylko jedno jego zeznanie, że były takie wypadki, iż **wykonano roboty, na które umowy były dopiero zawierane po ich wykonaniu.**

Pierwszym dopiero świadkiem w całem słowa znaczeniu, był **inż Jędrkiewicz Alfred, b. wiceprezes Dyrekcji** dla spraw technicznych, który mimo podeszłego wieku (75 lat) wykazywał niezwykle bystrą w takim wieku orjentację i pamięć. To też zeznania jego były dopiero pierwszym jaśniejszym promieniem oświetlającym ciemne zakamarki tego procesu. Zeznania jego dopiero ustaliły wiele faktów i okoliczności, których z zeznań poprzednich świadków, mimo wysiłków sędziów, prokuratora i znawców ustalić było niemożliwe. Na podstawie zeznań tego świadka zdołano nareszcie ustalić tryb postępowania przetargowego, jak również zakres kompetencyj poszczególnych czynników odgrywających rolę przy budowie, oraz ich obowiązki.

Wyjaśnił on też w sposób autorytatywny znaczenie kolaudacji a odbioru robót, które świadomie starano się identyfikować. Stwierdził on też z całą stanowczością, że między rozpisaniem wzgl. wezwaniem do przetargów na roboty a wniesieniem oferty, zwłaszcza przy większych objektach, musiało upłynąć bodaj kilka dni, przeto uważa za wykluczoną możliwość, ażeby jakikolwiek oferent mógł w drodze legalnej złożyć ofertę już w tym samym dniu kiedy wyszło pismo z Dyrekcji wzywające firmy do przetargu, jak to miało miejsce z ofertą Mikulskiego.

Uważa też przekroczenia ilościowego robót ponad masy kosztorysowe, bez uzasadnionych zmian i odpowiedniej aprobaty władz nadzorczych, za legalnie niedopuszczalne.

Następny świadek **Teodor Typicyn,** przedsiębiorca z Warszawy był spólnikiem Ruszczewskiego, miał stwierdzić, że pieniądze wysłane do tego ostatniego przez Mikulskiego, były tylko zwrotem pożyczki, którą on rzekomo udzielił Mikulskiemu na złożenie wadjum przy uzyskaniu robót w gmachu Banku G. K. w Gdyni. Mikulskiego tylko raz widział w Brześciu n/B. Był on też kierownikiem robót w firmie „Budownictwo i Przemysł" w Warszawie, przedsiębiorstwo tego samego typu jak Mikulskiego, w którem spólnikami byli **Stanisław Piłsudski** i **Bosiacki.** Zwrot pożyczki 30.000 zł Typicynowi nie jest jednak nigdzie uwidoczniony w księgach Mikulskiego.

Zeznania dwóch następnych świadków **Ludwika Hofmeistra** studniarza z Wejherowa, zeznającego po niemiecku, który budował na dworcu gdyńskim 2 studnie i równocześnie 1 studnię w prywatnej willi Kotlińskiego, który zeznaje tylko, że za studnię Kotlińskiego otrzymał z umówionych wówczas zł 1230 tylko zł 500, resztę jest Kotliński dotychczas (od r. 1925) winien i o pretensję tą się nie upominał ani nie skarżył, bo się bał utracić robót na dworcu, oraz

inż. Piszczka z Bydgoszczy, b. kierownika bud. f-my Ruszkowski nie przynoszą ważniejszych materjałów dla sprawy, obudzają tylko trochę wesołości u słuchaczy i sądu stwierdzeniem Piszczka, że **na budowach przedsiębiorcy mają wszyscy „zaufanych ludzi", którzy jednak wszyscy w zaufaniu kradną...**

Typowo klasycznym świadkiem, w rodzaju prez. inż. Jędrkiewicza, był **inż. arch. Stanisław Ziołowski,** b. kierownik budowy gmachu Banku Gospodarstwa Krajowego z ramienia Komitetu Bud. B. G. K. Ponieważ swoje obowiązki kierownika budowy wykonywał jednak sumiennie, i trzymał się ściśle warunków umowy podpisanych przez Mikulskiego, więc też wkrótce stał się Mikulskiemu tak **niewygodnym,** że używał on wszelkich dróg i środków, aby go pozbawić tego kierownictwa, skoro się przekonał, że innymi sposobami nie zdoła go sobie pozyskać.

Świadek zeznaje, że **Mikulski był w ciągłych kłopotach finansowych,** jakkolwiek miał kilka bardzo rentownych budowli, to też wbrew postanowieniom umowy, a tylko na interwencję dyr. banku Wejhersa, zmuszony był, zamiast raz na miesiąc, wypłacać Mikulskiemu zaliczki budowlane nawet kilka razy w tygodniu.

Jadąc raz z Mikulskim samochodem B. G. K., zapytał się go, **co on robi z temi pieniądzmi,** które mu przynosi tak dochodowa budowa jak gmach pocztowy, skoro jest ciągle w kłopotach finansowych. Na to Mikulski odrzekł mu: **„Co pan wie, ile mnie ta poczta kosztowała".** Na pytanie świadka, dlaczego poczta miała go tak dużo kosztować, Mikulski oświadczył: „Przecież samemu **Ruszczewskiemu musiałem zapłacić 150.000 zł".**

Na zwróconą mu przez świadka uwagę, że Ruszczewski jest jego kolegą, więc nie pozwoli rzucać na niego takich oszczerstw, Mikulski oznajmił, że jest gotów to każdego czasu nawet **pod przysięgą powtórzyć.**

(Przeciwko inż. Ruszczewskiemu toczą się obecnie w Warszawie dochodzenia karne. — Przyp. red.).

Św. inż. Ziołowski zeznaje dalej, że tylko dzięki temu stracił rzekomo kilkanaście tysięcy złotych.

Mikulskiego poznał jeszcze w r. 1923 jako urzędnika firmy S. A. B., a Kotlińskiego w r. 1924. Wiadomo mu jest, że Kotliński i Mikulski żyli w zażyłej przyjaźni i że mieszkali razem w jednym domu. Mikulski konkurował z f-mą „Tri" przy przetargu robót stropowych na dworcu, i roboty te otrzymał. Świadek zwracał uwagę kierownikowi firmy „Tri", że te roboty mogła ich firma otrzymać a nie Mikulski, na co inż. Szmidowicz odrzekł, iż lepiej jest, że roboty te otrzymał Mikulski, gdyż będzie on miał mniej trudności wobec jego dobrych stosunków z Kotlińskim.

Następny świadek **inż. Roman Müller** jest projektantem dworca kolejowego, i jako taki często był na budowie dla kontroli wykonania.

Jest to także świadek o słabej pamięci, gdyż nie pamięta, czy i kto kosztorys waloryzował, a co do stopni, to zdaje mu się, że miały być granitowe, ale sobie dokładnie nie przypomina, jakkolwiek był projektantem i autorem kosztorysu. Budki peronowe w pierwotnym projekcie nie były przewidziane, jak również mur oporowy, natomiast wbrew twierdzeniom oskarżonych i innych świadków stwierdza, że kasy letnie i korytarz kolumnowy były w projekcie pierwotnym przewidziane. Zmian wewnętrznych sobie nie przypomina.

Na skutek indagacji rzeczoznawcy **inż. Kubińskiego,** przyznaje świadek, że schody dolomitowe nie nadają się do budynków użyteczności publicznej. Natomiast dziwnem wydać się musi, że świadek jako architekt nie wie, **jaka jest różnica w cenie między granitem a dolomitem.**

Mieczysław Mistat, Gdynia, Świętojańska 1232.
Za redakcję tego działu odpowiedzialny:

Nędza w kraju miljonerów.

W poszukiwaniu noclegu... — Tępy wzrok i boleśnie skrzywione wargi. — Armja nędzarzy coraz liczniejsza.

Pod takim tytułem pojawił się w „Sonntags Zeitung", wychodzącym w Stuttgardzie artykuł pisarza Michaela Golda, który zwiedził niedawno szereg przytułków dla bezrobotnych w Nowym Jorku. Gnieżdżą się tam ofiary kryzysu, bezdomni inteligenci, rzemieślnicy

POZBAWIENI WARSZTATÓW PRACY

i robotnicy.

— Wchodzę do jednego z wielu przytułków, założonych i prowadzonych przez protestanckich misjonarzy. Tym razem zwiedzam „wzorowy" zakład, wybudowany niedawno w okolicach kolejki powietrznej Bowery.

Naokoło stołu zarzuconego sekciarskiemi broszurami, siedzą dziwni ludzie. Żaden z nich nie czyta — wszyscy milczą. Za chwilę — gdy zapadnie ciemna noc, będą musieli opuścić schronisko, z którego korzystać można tylko podczas dnia. Czekają tedy sygnału. Na dany znak powstaną wszyscy z ławek i wyjdą na ulicę. Wałęsać się będą w mrocznym labiryncie miasta

W POSZUKIWANIU NOCLEGU.

W innym domu gromadzą się bezrobotni, poszukujący pracy. Wielka sala wsparta na marmurowych kolumnach. Szerokie okna wychodzą na dworzec centralny. Setki mężczyzn i kobiet wystają tutaj godzinami, w nadziei, że usłyszą wreszcie głos anioła w granatowym mundurze, zwiastujący „posadę". — Wszyscy niemal petenci mają w butonierkach znaczek byłych kombatantów. Niektórzy są bladzi i wynędzniali. Wszyscy mają wzrok tępy i boleśnie skrzywione wargi. Na dworcu zaś

KULĄ SIĘ NA MARMUROWYCH SCHODACH

postaci w zniszczonych ubraniach. Dziwny kontrast stanowią te połyskliwe marmury, smukłe kolumny, ozdobne fryzy i te czające się widma nędzarzy.

— Może pan zapali papierosa?

Młody, sympatyczny człowiek wyciąga do mnie rękę. Sprawia wrażenie wysortowanego Amerykanina z warstwy rzemieślniczej.

— Nie wiem co się ze mną stanie — cedzi przez zęby — niemam roboty, niemam pieniędzy. Tułam się od szeregu miesięcy w poszukiwaniu zajęcia. Nie jadłem od trzech dni.

ŻEBRAĆ WSTYD.

Brak mi odwagi. Zresztą policja śledzi. Wolę zdechnąć na ławce skweru, niż w celi więziennej. Zaryzykowałem dzisiaj i poszedłem do fabryki Altona. Pracowałem tam przez kilka lat, w charakterze majstra. No i nic z tego. Już o szóstej rano przed fabryką czekał tłum bezrobotnych.

Co robić?

Wprawdzie wybudowano w miastach amerykańskich mnóstwo przytułków, domów noclegowych i jadłodajni, ale

RZESZA BEZROBOTNYCH WZRASTA NIEWSPÓŁMIERNIE

do ilości miejsc w schroniskach.

Jeden z nędzarzy, ongiś wyższy urzędnik, tak się skarżył pisarzowi, studjującemi „zagadnienie bezrobocia":

— W Ameryce, w tej par excellence demokratycznej części świata, kryzys ekonomiczny dał się straszliwie we znaki obywatelom.

NA POZÓR NIC SIĘ NIE ZMIENIŁO:

— ministrowie wygłaszają mowy, aktorzy występują w teatrach, poeci komponują subtelne poematy, zabronione wino płynie strumieniami pod okiem przekupnej policji, businessmeni występują w roli dyktatorów świata — a **armja nędzarzy zwiększa się z dniem każdym.**

Nerwowo chora spaliła się sama na stosie

Samobójstwo kobiety, która chciała mieć dziecko

Straszną śmiercią samobójczą zginęła młoda żona urzędnika francuskiej miejscowości Ville-Neuve Saint-Georges 24-letnia p. Tiercelin. W gęstym lesie, otaczającym miejscowość Yorres, znaleziono onegdaj nagie

zwłoki młodej kobiety, leżące na wielkim stosie

spalonych konarów i gałęzi. Zwłoki były niemal zupełnie zwęglone. — Obok zwłok wisiały na gałęzi suknie samobójczyni, która przed dokonaniem straszego czynu ułożyła własnemi rękami stos ofiarny, potem

rozebrała się do naga i ułożywszy się na stosie, podpaliła go.

Wskutek strasznych męczarni samobójczyni straciła prawdopodobnie po pewnym czasie przytomność i spaliła się.

Zawiadomiony o wypadku mąż samobójczyni oświadczył, że żona jego cierpiała od dłuższego czasu na neurastenję. Małżonkowie żyli szczęśliwie, ale pani Tiercelin

skarżyła się nieustannie, że nie ma dziecka.

Przed kilku dniami wstała wcześnie rano, ogromnie zdenerwowana i wśród płaczu oświadczyła, że chce pojechać do Orleanu, aby tam odwiedzić swoich krewnych. Mąż, nie przeczuwając nic złego, zgodził się. Kiedy od trzech dni nie dawała o sobie znaku życia, pojechał do Orleanu, aby ją szukać. Dopiero

po powrocie dowiedział się strasznej prawdy.

Policja wyklucza możliwość zabójstwa, gdyż wszystkie poszlaki wskazują na samobójstwo.

Kto to jest?



To jest osławiony Breitner, dyktator finansowy Wiednia, który to kochane miasto swojemi bolszewickiemi metodami fiskalnemi doprowadził do zupełnej ruiny. Dziesięć lat grasował ten człowiek (więcej komunista niż socjalista) na żywym organizmie Wiednia. Zdaje się jednak, że nareszcie przebrała się miara jego niepoczytalnej gospodarki, bo zgłosił kilka dni temu swoją dymisję (swoje ustąpienie).

Z Wielkopolski i Pomorza

Nakło.

Z życia N. K. S. „Czarni". N. K. S. „Czarni" mimo ciężkich czasów wybudował sobie na stadjonie miejskim szatnię. Zarządowi z prezesem p. Wardzińskim na czele należy się szczere uznanie, gdyż szatnia po tułaczkach klubu w różnych lokalach była koniecznie potrzebną.

Kradzież Złodzieje zakradli się do mieszkania p. Merten, zamieszkałego przy ul. Hallera. W czasie przeszukiwania biurka nadszedł p. Merten z przechadzki. Złodzieje — a było ich dwóch — spostrzegłszy właściciela mieszkania, ulotnili się niepoznani w kierunku Noteci, pozostawiając łup na miejscu.

Kruszwica.

Z życia Młodych Polek. Zawieszone w czynnościach w styczniu br. Stowarzyszenie Młodych Polek zostało na nowo powołane do życia. Zebranie reorganizacyjne odbyło się w ochronce SS. Elżbietanek. Obecny był m. in. protektor Stow. ks. prałat Schoeborn oraz z patronatu pp. Piotrosińska, Brauerówna i Kopańska. Przemówienie wygłosił przewodniczący obradom, ks. prałat Schoenborn. Do nowego Stow. zgłosiło swoje przystąpienie 25 druhen. Zarząd wybrano w składzie następującym: prezeska Irena Dymkowska, studentka U. P., wiceprezeska Wanda Knutówna, sekretarka Marja Małysówna, skarbniczka Helena Urbańska, gospodyni i bibljotekarka Stanisława Szulcówna, wicepatronką Stow. mianował ks. protektor p. Brauerównę. Po wyborach członkiń zarządu omówiono dokładnie program pracy. W najbliższym czasie postanowiono obchodzić uroczyście Święto Druhen.

Strzelno.

Zabawa wiosenna. W lesie Miradzkim odbyła się zabawa majowa Związku Podoficerów Rezerwy koło Strzelno. O godz. 12 w południe odbył się na rynku koncert orkiestry wojskowej 59 pp. z Inowrocławia, poczem nastąpił o godz. 2 po poł. wyjazd autobusami do lasu. Goście wśród drzew i zieleni bawili się ochoczo i wesoło. Szereg urozmaiceń i niespodzianek uprzyjemniał pobyt licznie zebranej publiczności. Miła zabawa została niestety około godz. 7 przerwana przez zbliżającą się burzę, połączoną z grzmotem i deszczem. Powstał popłoch i kto żyw, uciekał do domu. Tymczasem z tej wielkiej, czarnej i groźnej chmury był naprawdę mały deszcz. Dopiero później rozpadało się na dobre.

Z Kółek Włościanek. W Kruszwicy odbyło się roczne zebranie prezesek lokalnych Kółek Włościanek dawn. powiatu strzelińskiego pod przewodnictwem prezeski powiatowej p. Marji Skrzydlewskiej z Żegotek. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania przez p. W. Daszyńską przystąpiono do omówienia bardzo ważnych spraw, mianowicie zaprowadzenia kursów zdrowotności, na które Izba Rolnicza przeznaczyła jedną higjenistkę, kursu hodowlanego drobiu, wyrobu wina krajowego, wypożyczania książek i ich streszczenia itd. Po wolnych wnioskach i głosach solwowała p. przewodnicząca zebranie.

Mogilno.

Z rocznej działalności Tow. śpiewu „Halka". Walne zebranie zagaił prezes p. Ramisch Wł. Sekretarz p. Czerkaski J. odczytał protokół oraz sprawozdanie z działalności towarzystwa, z którego wynikało, że do towarzystwa przystąpiło dużo członków czynnych i honorowych. Skarbnik p. Wesołowski J. odczytał sprawozdanie kasowe i wykazał czysty zysk w sumie 1.986,15 zł. Komisja rewizyjna przyczynia się do udzielenia zarządowi absolutorjum. Uchwalono przyłączenie XVIII okręgu do XIX okręgu z siedzibą w Inowrocławiu, sprawę wycieczki oddano do dyspozycji zarządowi. W skład nowego zarządu weszli: prezes p. Ramisch Wł., wiceprezes p. Seidler Br., sekretarz p. Cerhacki J., zast. sekr. p. Kaszuba St., skarbnik p. Wesołowski J., dyrygentem wybrano p. Żurowskiego W., oraz uchwalono skromne wynagrodzenie w sumie zł. 15 miesięcznie z zastrzeżeniem, iż lekcje winny odbywać się 2 razy w tygodniu. Bibljotekarzem został wybrany p. Wlazło B., zast. bibljotekarza p. Walenciak Wł. Ławnikami zostali wybrani pp. Drajem Fl., Walenciak L., Paradowska K., Hęcka St., Urbański M. i Multański J. W skład sądu honorowego weszli pp. Szymkowiak i Drajemówna, chorążym wybrany został p. Multański J., podchorążankami pp. Lisiecka W. i Jeskówna D. Do komisji rewizyjnej pp. Kaus St., Kraśny Cz. i Szymkowiak. Na trzech stałych delegatów wybrano pp. Drajema Fl., Michałowską J. i Paradowską K. Komisję artystyczną stanowią członkowie pp. Seidler Br., Szymkowiak i Żurowski W.

Z Kujaw Zachodnich.

Dyżur lekarski pełni w dniach 30 i 31 bm. p. dr. Mierosławski, ul. Solankowa 50.

Repertuar kin.

„Pałac" wyświetla piękny film z życia dziennikarzy **„Kochanka redaktora".**

„Żołnierski" wyświetla podwójny program p. t. **„Więzień nr. 318"** i **„Zdrada".**

Nowe kradzieże. Stanisławowi Brenskiemu zam. w Inowrocławiu przy ul. Andrzeja 33 skradziono 5 królików, wartości 15 zł. — Tomaszowi Zdunkowi we wsi Krzekotowo pod Pakością skradziono kultywator. Po dłuższych poszukiwaniach znaleziono go już całkiem rozebranego na drobne części i schowanego w łóżku u drugiego gospodarza. Skradziony kultywator oddano poszkodowanemu, a amator cudzej własności będzie odpowiadał za to przed sądem. — Gospodarzowi Kopciowi w Pakości skradziono ze śpichrza 100 kg. jęczmienia i 50 kg. mąki. Dochodzenia ustaliły, że kradzieży dopuścili się: Władysław Idziaszek, Leon Łapiński i Józef Prątnicki, wszyscy z Pakości.

Z życia podoficerów rezerwy w Szymborzu. W ochronce w Szymborzu odbyło się nadzwyczajne plenarne zebranie miejscowego Koła Podoficerów Rezerwy pod przewodnictwem prezesa Ojczenasza. Po załatwieniu wstępnych formalności głównym punktem obrad była sprawa ustalenia programu poświęcenia sztandaru, które odbędzie się dnia 5 lipca br. Ze względu na to, że w Szymborzu urodził się jeden z największych pieśniarzy polskich, Jan Kasprowicz, szymborscy podoficerowie rezerwy pragną nadać tej uroczystości charakter poważniejszy i dlatego też już obecnie czynią przygotowania. Wybrano już komisję imprezową, w skład której weszli pp.: Niedźwiecki jako gospodarz, Łebkowski, Zielaz, Skrobacki, Bednarek, Lemka i Łupaczewski. Do komisji aprowizacyjnej wybrano pp.: Lemkę, Schmidta i Chojnackiego.

Olbrzymi pożar w Pakości. W zabudowaniach garbarni parowej Walerjana Sikorzyńskiego w Pakości wybuchł pożar, przyczem spaliło się całe zabudowanie i spora ilość skóry. Straty oblicza się na około 100.000 złotych. Jak ustaliły dochodzenia, pożar powstał najpierw na strychu i są silne poszlaki, że garbarnia została podpalona. Paliła się ona już kilkakrotnie z niewiadomych przyczyn, lecz zawsze zdołano ogień w porę w zarodku stłumić.

Drobne kradzieże. Stanisława Szkudlarkowa, zam. w Inowrocławiu przy ul. Łucjana 21, doniosła policji, że skradziono jej walizkę z rzeczami wartości 180 zł. Wilhelm Baum, zatrudniony przy budowie kolei na linji Herby—Gdynia na odcinku inowrocławskim, zgłosił kradzież 2 piecy żelaznych oraz 6 ctr. owsa i innych rzeczy ogólnej wartości 120 zł.

Uroczystości Bożego Ciała w Inowrocławiu.

Uroczystość Bożego Ciała w Inowrocławiu wypadła bardzo wspaniale. Już w przeddzień tego przecudnego święta centrum miasta, a szczególnie Rynek i przylegające ulice zostały przystrojone w piękne girlandy i zieleń oraz w sztandary narodowe i papieskie.

Przepiękna pogoda i złote słonko, rzucające ciepłe i życiodajne promyki na stolicę zachodnich Kujaw — Inowrocław, zachęciło niejako wszystkich mieszkańców do wzięcia udziału we wzniosłych ceremonjach kościelnych.

W kościele św. Mikołaja panował niebywały tłok. Sumę odprawił ks. prof. Szukalski, a ewangelję odczytał ks. prep. Jaśkowski. Po sumie wyruszyła olbrzymia procesja do ołtarzy, ustawionych na Rynku przez pp. Zwierzyckiego, Małuszkę, Stanisława Zwierzyckiego i Kisielnickiego. Najśw. hostję niósł ks. dziekan Kubski w asyście wszystkich księży, przedstawicieli władz i wojska. Porządek utrzymywało wojsko, a procesją kierowali Sokoli.

W procesji kroczyły wszystkie miejscowe stowarzyszenia z sztandarami, bractwa kościelne, organizacje młodzieży i młodzież szkolna. Podczas odczytywania 4 ewangelji kompanja honorowa oddała salwę karabinową. Pienia kościelne wykonał chór parafji św. Mikołaja z towarzyszeniem orkiestry wojskowej pod batutą prof. Sobieskiego. W procesji tej wzięło udział około 10.000 osób.

Bardzo przykładnem było to, że w uroczystości Bożego Ciała wziął udział cały garnizon wojskowy, co było wielce budującem.

Procesja Bożego Ciała parafji N. Marji Panny.

W niedzielę 29. bm. po uroczystej sumie w kościele Najśw. Marji Panny o godz. 11 wyruszyła uroczysta procesja, w której wzięły udział tysiące tłumy wiernych. Procesja przeszła ulicami: Toruńską, Król. Jadwigi, Cmentarną i Nową z powrotem do kościoła. Porządek w czasie procesji trzymywali Sokoli. Po procesji odbyła się msza św.

Tegoroczna oktawa Bożego Ciała, tak w parafji św. Mikołaja, jak i Najśw. Marji Panny, wypadła niezwykle podniośle. Obywatelstwo inowrocławskie przez wzięcie udziału w obu procesjach dało niezbity dowód, że stoi wiernie przy wierze ojców i nauce Chrystusa Pana.

Grudziądz.

Dyżury aptek. Od 28 maja do 5 czerwca dyżuruje apteka „Pod Łabędziem", Gł. Rynek.

Kino Apolo: „Dziecko grzechu".
Kino Gryf: „Romantyczna noc".
Kino Orzeł: „Bunt sumienia i dziewczynka z Hawany".
Kino Nowości: „Pat i Patachon".

Wystawa ruchoma przemysłu krajowego. W związku z odbyć się mającą w Grudziądzu wystawą ruchomą przemysłu krajowego odbędzie się w poniedziałek, 30 bm. o godz. 18 w sali rady miejskiej w ratuszu zebranie organizacyjne.

Wypadki. Ataman Wiktorja, zam. w Pastwiskach, przechodząc ulicą gen. Hallera, uległa wypadkowi najechania samochodem (Zelewskiego, zam. przy ul. Chełmińskiej), doznając ogólnych obrażeń; odstawiono ją do szpitala miejskiego. Obarowski Eugenjusz, zam. w Zieleniu (pow. Mława), oczekując na dworcu na nadchodzący pociąg, został przez kogoś popchnięty tak nieszczęśliwie, że dostał się pod pociąg, który odciął mu lewą rękę.

Występ Józefa Ozimińskiego. Dnia 2. 6. br. o godz. 8 wiecz. odbędzie się w Teatrze Miejskim koncert, urządzony staraniem tutejszego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, który chcąc dać mieszkańcom Grudziądza prawdziwe zadowolenie artystyczne, na koncert ten zaprosił znanego artystę stołecznego, dyrygenta orkiestry Polskie Radjo oraz orkiestry Filharmonji p. Józefa Ozimińskiego oraz śpiewaczkę p. Janinę Hupertową. Zważywszy na siły artystyczne, biorące udział w koncercie oraz na piękny cel koncertu, nie wątpimy, że wieczór ten zgromadzi w sali teatru naszego licznych wielbicieli sztuki, którzy połączą piękne z pożytecznem.

Chrześcijański Uniwersytet Robotniczy. Zaprasza się wszystkich (ie) uczestników (czki) kursu języka polskiego na zakończnie kursu, które nastąpi w poniedziałek, 0 bm. o godz. 19 w auli szkoły im. Mickiewicza.

Mikołaj z Ryńska. Każdy, kto pragnie poznać dokładnie dzieje, życie i śmierć naszego lokalnego bohatera narodowego Mikołaja z Ryńska, którego onegdaj czcił cały polski Grudziądz w potężnych manifestacjach, przeczyta dokładnie ostatni (10-ty) numer ilustrowanego czasopisma o morzu polskiem i Pomorzu p. t. „Od Naszego Morza", poświęcony właśnie bohaterowi Pomorza Mikołajowi Ryńskiemu.

Wągrowiec.

Nowy inspektor szkolny. Z dniem 20 bm. rozpoczął swe urzędowanie na powiat wągrowiecki inspektor p. Stanisław Krzanowski.

Zebraniu Tow. Samodzielnych Kupców przewodniczył prezes p. Haławski. P. Wojciechowski wygłosił referat o sprawach podatkowych, a naczelnik urzędu skarbowego p. Foltyn udzielił obecnym obszernych informacyj.

Kółko Miłośników Sceny odegrało w sali Nowej Strzelnicy rewję p. t. „Ułani, ułani, chłopcy malowani". Amatorzy wywiązali się ze swego zadania dobrze.

Walne zebranie Związku b. Czwartaków zagaił prezes p. Biedrzyński. Przewodniczącym wybrano p. Strzeleckiego. Zarząd złożył sprawozdanie z całorocznej pracy, za co udzielono mu absolutorjum. Do nowego zarządu weszli pp.: Biedrzyński - prezes, Piechowiak - sekretarz, Martyński i Krzyżanowski. Komisję rewizyjną tworzą pp. Szulc, Leda i Ziółkowski.

Pruszcz.

Plenarne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej żeńskiej zagaiła prezeska p. Łucja Jasińska, która odczytała wiadomości z „Druhny pomorskiej". Głównym tematem obrad było omówienie i ustalenie programu „Święta druhen". Uchwalono brać udział w kursie Czerwonego Krzyża, który odbędzie się w Pruszczu w dn. od 2 czerwca do 6 czerwca br. Wybrano poczet sztandarowy w osobach pp. Malanowskiej, Piotrowskiej i Toszkównej.

Plenarne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej męskiej zagaił prezes p. Józef Koźlinka. Patron ks. prob. Schwanitz omówił szereg aktualnych spraw organizacyjnych.

Ćwiczenia gimnastyczne i trening lekko-altetyczny Stow. Młodzieży Polskiej męskiej odbywają się pod kierownictwem naczelnika p. Jana Szankowskiego w każdą środę o godz. 19 na boisku w Pruszczu.

P. C. K. W dniach od 2 do 6 czerwca br. odbędzie się w Pruszczu w sali p. K. Seidla kurs informacyjny organizacji Polskiego Czerwonego Krzyża.

Gruczno.

Osobiste. P. Ziółkowski z Bagniewa został zwolniony z obowiązków służbowych jako sołtys, a dalsze prowadzenie sołectwa w Bagniewie powierzono p. Ksaweremu Łobockiemu, rolnikowi z Bagniewa.

25-lecie istnienia Banku Ludowego. W Grucznie odbyło się walne zebranie Banku Ludowego połączone z obchodem 25-letniej rocznicy istnienia tej instytucji. Zebranie zagaił współzałożyciel tegoż banku prezes p. Józef Ziółkowski z Topólna. Po krótkiem przemówieniu odczytał prezes pierwszy protokół walnego zebrania z roku 1906. Pierwszy członek zarządu p. Mieczysław Gołębiewski z Małociechowa złożył obszerne sprawozdanie z działalności Banku Ludowego w r. 1931, z którego wynikało, iż spółdzielnia ta w roku sprawozdawczym jako też i w ciągu 25 lat rozwijała się nadzwyczaj pomyślnie. Ustępującemu zarządowi udzielono jednogłośnie absolutorjum. W skład nowego zarządu weszli pp.: Józef Ziółkowski, prezes rady nadzorczej oraz Gołębiewski, wójt z Małociechowa, Jan Łobocki i Feliks Czajkowski. Obecnie bank liczy 127 członków.

Chodzież.

Uroczyste zebranie ow. Uczestników Powstania Wlkp. 1918-19 zagaił prezes p. St. Szymański. Referat pt. „Typ rycerza polskiego" wygłosił prezes. Następnie odbył się uroczysty akt dekoracji następujących członków: Dziekan M., Feldmann J., Gapiński St., Kamieniarz M., Lewandowski F., Marciniak A., Matews E., Morzewski J., Nowicki J. i Witkowski A.

⁂

MUROWANA GOŚLINA, pow. obornicki. Jarmark. W czwartek, 9 czerwca br. odbędzie się jarmark kramny oraz na konie, bydło, produkty rolne, drób i t. p.

ŚLIWICE. 50-lecie Koła śpiewaczego „Orfeusz". W roku bieżącym mija 50 lat, jak grono mężów-patrjotów utworzyło w Śliwicach w borach tucholskich koło śpiewacze pod nazwą „Orfeusz". Koło to już w czasie niewoli było jednem z najbardziej pulsujących ognisk życia narodowego i spełniało swe zadanie sumiennie. Pragnąc więc w dzień założenia koła jak najuroczyściej uczcić, urządza się zjazd jubileuszowy łącznie z zawodami okręgowemi VII. okr. w Śliwicach w niedzielę, 12 czerwca br. Zaprasza się wszystkie koła VII. okręgu tak zrzeszone jak i niezrzeszone, koła bratnich okręgów Pomorskiego Związku jak najserdeczniej na tak rzadkie gody i wielkie święto pieśni. Zgłoszenia należy skierować do sekretarza okręgowego p. L. Dolewskiego, Sępólno, ul. Sienkiewicza 19 najpóźniej do dnia 1 czerwca br.

⁂

Piorun w zabudowaniach szkolnych

Z Wałownicy, pow. Szubin donoszą:

Dnia 25. bm. około godziny 16,30 w czasie burzy, uderzył piorun w zabudowanie szkolne, tut. szkoły ewangelickiej. Piorun uderzył w chlew i wpadł przez dach na strych i do chlewa. Nauczyciel p. Gotfried zauważył wydobywanie się dymu z chlewa, pospieszył natychmiast na ratunek i udało mu się ogień ugasić. Całe szczęście, że nie było dużo słomy w chlewie, bo by nietylko zabudowania szkolne się spaliły, ale i obok stojące gospodarstwa, które są kryte słomą.

Nowy dowódca 16 dyw. piechoty.

Dotychczasowy dowódca 16 dywizji piechoty gen. bryg. **Włodzimierz Rachmistruk** przeniesiony został w stan spoczynku. Dowództwo 16 dyw. piechoty w Grudziądzu obejmuje płk. Kazimierz Sawicki.

Co zyskają rolnicy,
płacący do końca roku zaległości podatkowe?

Izba Skarbowa w Grudziądzu zwraca uwagę na arcyważne dla rolników **rozporządzenie Ministra Skarbu** z dnia 15 marca 1932 r., regulujące sprawę **przyznanych bonifikat przy spłacie przez rolników** zaległości w podatkach: **gruntowym, dochodowym, majątkowym i spadkowym,** które powstały przed 1 października 1931 r. Bonifikaty te (umorzenia) wynoszą przy wpłatach: **do końca czerwca 1932 r.** — 100% wpłaconej sumy, **do końca września** — 75% i **do końca grudnia br.** — 50%, przyczem tak, jak i przy podatku przemysłowym, bonifikuje się (umarza) całkowicie **narosłe kary za zwłokę.**

O ile więc rolnik zalega np. z podatkiem dochodowym za rok 1929 w kwocie 800 zł i zechce zaległość tę uregulować w czasie do końca czerwca br., to wpłaci do Kasy Skarbowej tylko 400 zł, a pozostałe 400 zł i wszystkie narosłe kary zwłoki w kwocie 384 zł, czyli razem 784 zł będą mu zbonifikowane (umorzone). Przy spłacie tej samej zaległości w czasie do końca września bonifikata wyniosłaby 343 zł podatku i narosłe kary zwłoki, a przy spłacie do końca grudnia 1932 r. — już tylko 267 złote i narosłe kary za zwłokę.

Wyszczególnione wyżej ulgi przyznawane będą w zasadzie tylko tym płatnikom, którzy **nie będą zalegali z podatkiem przemysłowym, powstałym po dniu 31 marca 1931 r. względnie z podatkami gruntowym, dochodowym, majątkowym i spadkowym, powstałemi po dniu 30 września 1931 r.** Nie będą 31 marca 1931 r. względnie po 30 września 1931 r. zostały lub zostaną **rozłożone na raty,** a bieżące raty będą terminowo uiszczane.

oni jednak pozbawieni ulgi bonifikat w wypadku, gdy zaległości, powstałe po

Położenie kolejowców przedstawia się groźnie
Zjednoczenie Kolejowców Polskich wysyła delegację do ministerstwa komunikacji.

Zarząd główny Zjednoczenia Kolejowców Polskich (Z. K. P.) na posiedzeniu z dnia 24 bm. rozważał sytuację, w jakiej się znajdą pracownicy P. K. P. wobec zniesienia od 1 czerwca rb. 10% dodatków do uposażeń, mimo, iż uposażenia te już w zeszłym roku uległy daleko idącym redukcjom.

Położenie kolejowców, zwłaszcza nieetatowych przedstawia się tem groźniej, ponieważ niezależnie od wprowadzonych ogólnych obniżek płac stosuje się do nich przymusowe **dni wolne od pracy,** powodujące spadek zarobków, dochodzący nawet do 25% wynagrodzeń miesięcznych w poszczególnych kategorjach pracowników.

Uważając, że powtarzające się w niewielkich odstępach czasu redukcje uposażeń pracowników państwowych, kontynuowanych mimo notorycznego wzrostu drożyzny w ostatnich czasach, uniemożliwiają nawet najskromniejsze bytowanie personelowi kolejowemu, zarząd główny Z. K. P., uchwaliwszy odpowiednią rezolucję, postanowił wysłać delegację do pana Ministra Komunikacji, którąby przedstawiła **konieczność zaniechania zwracania całego ostrza posunięć oszczędnościowych w pierwszym rzędzie ku uposażeniom personelu państwowego.**

Włamywacze w „Drukarni Katolickiej"
w Poznaniu.

Z Poznania donoszą:

Nieznani sprawcy dokonali zuchwałego włamania do lokalu Drukarni Katolickiej, przy ul. Raczyńskich 14-15. Włamania dokonano przez wyłamanie żelaznym drągiem krat i wybicie szyby w oknie.

Łupem włamywaczy, którzy przy pomocy specjalnych narzędzi, rozpruli kasę ogniotrwałą, padło zaledwie 200 złotych, gdyż, na szczęście, większą część gotówki odniesiono w środę wieczorem do banku.

Jak nas informuje dyr. „Drukarni Katolickiej" p. Winiewicz, jest to już trzecie w ostatnich latach włamanie, przyczem we wszystkich trzech wypadkach rozpruto kasę ogniotrwałą.

Charakterystyczną rzeczą jest, że włamywacze nie krępowali się zupełnie obecnością stróża i służby nocnej szpitala Kasy Chorych (w lokalu „Drukarni Katolickiej" mieści się Szpital Przemienienia Pańskiego) i istotnie nie zostali przez nikogo zauważeni.

PROGRAM RADJOFONICZNY.
WTOREK, 31 MAJA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty. 13,35: Płyty. 14,45: Płyty. 15,25: Przegląd czasopism kobiecych. 15,45: Komun. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 15,50: Program dla dzieci. 16,20: „Przed 120 laty". 16,40: Płyty. 17,10: „Gdzie szukać wartości życia". 17,35: Koncert symfoniczny w wyk. ork. Filharm. Warsz. 19,15: Bieżące wiadomości rolnicze. 19,30: Wiadomości sportowe. 19,35: Płyty. 20,00: Feljeton p. t. „Wczoraj, dziś, jutro Polski". 20,15: Koncert w wyk. ork. R. P. 21,50: Skrzynka pocztowa techniczna. 22,05: Recital fortepianowy Eustachego Horydyskiego. 22,50: Muzyka taneczna.

Karabin bezgłośny.
Wynalazek, który może zrewolucjonizować sztukę wojenną.

Angielskie ministerjum wojny zajmuje się od pewnego czasu badaniem wynalazku, przedstawionego przez inżyniera Ronalda Chapmana, który utrzymuje, że wynalazł przyrząd, umożliwiający całkowite

przytłumianie odgłosu wystrzału karabinowego.

Chapman wynalazek stanowi niewielką aparaturę, ważącą nie więcej niż ćwierć funta, którą przytwierdza się do karabinu bez uszczerbku dla jego równowagi. Ten sam aparat w powiększonych rozmiarach daje się zastosować także i przy armatach.

Komisja badania wynalazku Chapmana przed kilku dniami udała się z bronią ręczną, zaopatrzoną w aparat, na ulice Londynu, by tamże wypróbować praktyczność wynalazku. Stwierdzono przytem, że

nikt z publiczności nie zauważył żadnego z licznych strzałów.

O ile wynalazek Chapmana okaże się beznaganny, będzie to posiadać pod względem militarnym nieobliczalne wprost skutki i zrewolucjonizuje całkowicie dotychczasowe zasady sztuki wojennej.

Precz ze sztywnym kołnierzykiem!
Liga jego przeciwników liczy 3 miljony członków.

Podobnie, jak swego czasu przeciw gorsetom damskim, tak obecnie prowadzona jest krucjata przeciw kołnierzom męskim, będącym, zdaniem lekarzy, niehigjenicznym zabytkiem mody.

Sztywny i obcisły kołnierz męski tamuje dopływ krwi do mózgu,

powoduje nieczystą cerę i wydelikaca gardło, stwarzając skłonność do zaziębień. Edison mawiał, że każdy człowiek normalnie żyłby 150 lat, gdyby sobie nie skracał życia przejadaniem się i krępowaniem ciała kołnierzykami i paskami.

To też słynny wynalazca zawsze chadzał w luźnem, obszernem ubraniu i obuwiu, a choć do 150 lat nie dożył, to jednak umarł w bardzo sędziwym wieku.

Jednym z najzagorzalszych przeciwników obcisłego kołnierza jest duński lekarz Schendel. Propaguje on

chodzenie z odkrytą szyją,

za przykładem marynarzy, twierdząc, że jest to o wiele estetyczniejsze i higjeniczniejsze, niż zwykły strój męski.

Lekarz duński postanowił zorganizować klub, którego członkowie zobowiązaliby się nie nosić obcisłych kołnierzy nietylko w domu i na spacerach oraz przy pracy, ale nawet na oficjalnych przyjęciach reprezentacyjnych i na wizytach.

Jedynie do ślubu ze względu na tradycje stroju frakowego, sztywny kołnierzyk jest dopuszczalny. Natomiast na zabawach tanecznych jest on przez klub wyklęty, przeciwnicy jego bowiem słusznie twierdzą, że właśnie w czasie tańca kołnierzyk taki jest nietylko niehigjeniczny i niewygodny, ale także nieestetyczny, gdyż już po kilku turach wiotczeje i wygląda okropnie.

Klub przeciwników sztywnego kołnierza

rozwija się w Danji z wielką szybkością i liczy już obecnie około 3 miljony ludzi, w tem sporo kobiet, które zobowiązały się nie tańczyć z partnerami w obcisłych, sztywnych kołnierzykach. Podobne kluby istnieją już również w Anglji i Niemczech.

Czy wobec zbliżającego się lata i panujących już obecnie upałów stworzenie takiego klubu, a przynajmniej energiczne propagowanie męskiego „dekoltu" nie byłoby również i u nas na czasie.

Pomyśleć tylko ile w każdym gospodarstwie domowem

zaoszczędzonoby na kosztownem praniu i prasowaniu

sztywnych kołnierzyków!

Mężczyźni podrwiwają sobie z kobiet, że są niewolnicami mody. Trzeba jednak powiedzieć, że kobiety, przynajmniej te, które są obdarzone pewnym smakiem, przyjmują z mody przeważnie tylko to, co jest wygodne i w czem im jest do twarzy. Mężczyźni natomiast tkwią beznadziejnie w bezmyślnym, brzydkim i niewygodnym zwyczaju z uporem i samozaparciem się siebie, godnemi lepszej sprawy.

25 lat w służbie bliźnim.
Walne zebranie Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Z Poznania donoszą:

W sali biblioteki Uniwersyteckiej — w dzień 25 rocznicy założenia Rady Wyższej — odbyło się walne zebranie Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo.

Zebranie zagaiła wiceprzewodnicząca p. Lossow z Grabonoga. Z głęboką wzięcznością wspomniała o zmarłych protektorach, za których dusze rano odprawiła się msza św. — ś. p. ks. biskupa Likowskiego i ś. p. ks. prymasa Dalbora — oraz dziękowała byłej przewodniczącej, p. Chłapowskiej za długoletnią, pełną poświęcenia pracę. Następnie powitała **J. Em. Ks. Kardynała Hlonda,** podkreślając, że przybycie J. E. uważa za dowód uznania dla pracy stowarzyszeń.

P. prof. Niklewska zdała sprawę z działalności dotychczasowej Rady Wyższej, wykazując, że wysiłki szły głównie w dwuch kierunkach: starały się powiększyć aktywność stowarzyszeń oraz pogłębić pracę charytatywną. Organ stowarzyszeń, pisemko „W służbie bliźniego" rozwija się doskonale i liczy obecnie 2.400 prenumeratorów.

Następnie przemawiał J. E. Ks. Kardynał Hlond. Wspomniał o ostatniej encyklice Ojca św., wskazując na grozę dnia dzisiejszego oraz na ostatnie środki obronne. Między temi środkami jest także dobroczynność. Przeto zawiera encyklika „Caritate Christi" niejako uznanie dla pracy zebranych pań. I oto życzy J. Em. na dzisiejsze 25-lecie, by w następnych 25 latach praca ta rozbudowała się w miarę wzrostu nędzy. Również padły z ust J. Em. słowa uznania dla pisma „W służbie bliźniego", które Ks. Kardynał czyta za każdym razem z wielkiem zainteresowaniem. J. Em. zakończył wezwaniem, byśmy byli spokojni o naszą organizację, tak jak dotąd przetrwała ona wszystkie wstrząsy, przetrwa je również w przyszłości. Poczem udzielił zebranym błogosławieństwa pasterskiego.

Teraz zabrała głos p. skarbniczka Beckerowa z Poznania i przedstawiła sprawozdanie kasowe.

P. Hintzowa z Poznania podała przegląd pracy stowarzyszeń p. miłosierdzia w Wielkopolsce i na Pomorzu. Wysiłki są istotnie olbrzymie i idą we wszystkich kierunkach, uwzględniając najdalsze i najskrytsze zakamarki nędzy ludzkiej. Jednakże nie szczędziła prelegentka i słów krytyki: wskazywała na potrzebę większej jednolitości pracy i na konieczność głębszego zrozumienia dzieł miłosierdzia co do duszy.

Rozległa i różnorodna praca stowarzyszenia pań miłosierdzia stow. św. Wincentego a Paulo nie cofnęła się, ale przeciwnie, stale wzrasta.

W dyskusji nad sprawozdaniami zabrał głos przedstawiciel magistratu p. decernent Motyliński, dziękując za trud poniesiony w walce z nędzą w mieście oraz przedstawiciel bratnich stowarzyszeń męskich — który złożył życzenia. Między innemi odzywały się głosy, wskazujące na potrzebę zwolnienia od podatków, gdy urządza się imprezy dobroczynne.

Zebranie przyjęło z radością do wiadomości ukonstytuowanie się odrębnej Rady Wyższej dla Pomorza. Następnie odbyły się wybory nowej Rady Wyższej.

Delegatem ks. Prymasa został ks. inf. Ruciński, dyrektorem Związku „Caritas" — ks. Wołkowski, prezydentką p. szambelanowa Turno, wiceprezydentką p. Marja Lossow (Grabonóg), sekretarką M. Milewska z Poznania, zastępczynią p. prof. Niklewska (Poznań), skarbniczką p. M. Beckerowa (Poznań), członkami: pp. Chłapowska z Żegocina, Grabowska (Zbiedka), Mielęcka (Buszewo), Kasprowiczowa (Gniezno), **H. Stabrowska (Bydgoszcz),** Z. Kotecka (Rawicz), H. Tokarska (Inowrocław), hr. Róża Żółtowska (Głuchów), prof. A. Dembiński (Poznań), Walerja Kędzierska (Poznań).

Do Komisji Rady Wyższej weszli: ks. dyr. Wołkowski, p. szambelanowa Turno, p. Lossow i p. prof. Niklewska.

W wolnych głosach podkreślono silnie konieczność zajęcia się młodzieżą i dziećmi, szczególnie temi, które przystąpiły do pierwszej komunji św. Wypłynął też wniosek, zawierający prośbę do J. E. Ks. Prymasa, by zechciał poczynić zarządzenia, mające na celu zapobieżenie szerzeniu się wśród młodzieży niezwykle szkodliwej lektury „Tajnego Detektywa".

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 30 maja 1932 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Feliksa I. pap., Ferdynanda kr.
Jutro: Anieli Merici, Petroneli.
Wschód słońca: godz. 3,45.
Zachód słońca: godz. 20,10.

—::—

DYŻURY APTEK:

Od 30. V. — 5. VI.:
1) **Apteka pod Aniołem**, ul. Gdańska 65, tel. 385;
2) **Apteka przy placu Teatralnym**, ulica Marszałka Focha 10, tel. 1962;
3) **Apteka B. Tarasiewicza**, ul. Orla 8, tel. 146.

—::—

— **MUZEUM MIEJSKIE** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. Obecnie w Muzeum wystawa zbiorowa Stanisława Czajkowskiego z Warszawy.

— **Biblioteka Tow. Przyjaciół Francji** otwarta w poniedziałki i czwartki od 6—7, ul. Cieszkowskiego 3.

Biblioteka Francuska „T-wa Alliance Française", w Gimn. Kopernika, otwarta codziennie od godz. 6—8 wiecz.

—::—

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, 30 maja tradycyjny tani poniedziałek po cenach od 30 gr do 3 zł pełna humoru lekka komedja **„Bądź mi stryjem"**.

We wtorek **„Ułani Księcia Józefa"**.

W środę drugi raz rozgłośnej sławy operetka Leo Falla **„Madame Pompadour"**, która na wszystkich zagranicznych scenach święciła wielki tryumf artystyczny i kasowy. W malowniczej szacie stylowej, w świetnej obsadzie, artystycznej, sądząc z niebywałego entuzjazmu na premjerze, piękna ta operetka w teatrze naszym niewątpliwie wypełni wiele wieczorów, czarując melomanów ślicznemi melodjami i znakomitą interpretacją artystów. Kasa zamawiań sprzedaje bilety po cenach zniżonych.

W czwartek 2 czerwca premjera tryskającej wesołością i humorem, lekkiej komedji T. Łopalewskiego p. t. **„Aurelciu nie rób tego"**, która bawi i rozśmiesza do łez, dając widzowi kilka godzin beztroskiego wypoczynku. W głównych rolach wystąpią pp. Czechowska, Gosławska, Korecka, Morozowiczowa, Podgórska, Bielicz, Cybulski, Klejer, Przebiński. Reżyseruje K. Korecki. Kasa zamawiań sprzedaje już bilety po zniżonych cenach.

—::—

Pokłosie niedzielne.

Ostatnie pokłosie zakończyliśmy wzmianką o tennisie, dzisiaj od tennisu zaczynamy. Albowiem zdaje się być rzeczą dowiedzioną, że istny szał tennisowy ogarnął nasze — pozatem zresztą niezbyt skore do szaleństw zwłaszcza sportowych — miasto.

W tennisa grają niemal wszyscy. Jeśli sądzić z ilości spotykanych typów obojga płci w miarę śnieżnie białych strojach i z rakietami pod pachami — to na kortach bydgoskich musi panować tłok i ruch nader intensywny. Złośliwi twierdzą wprawdzie, że duża część tych sportowo nadętych osób z odnośnemi przyborami w pracowitych dłoniach zamiast na korty idzie poprostu do „Teatralki", bo tam więcej znajomych może je podziwiać — my jednak tej insynuacji wiary nie dajemy. I życzymy wszystkim, co wreszcie do sportu nabrali przekonania, postępów i wytrwania w tak dzielnych zamiarach.

Tennis bydgoski miał wczoraj zresztą sposobność sprawdzenia swej wartości. Reprezentacyjny klub bydgoski — B. K. S. rozegrał na swoich kortach interesujące spotkanie z Toruńskim Klubem Lawn Tennisowym, które zgromadziło dużo zwolenników „białego sportu".

Ponieważ są jednak i inne sporty, rojno było i to bardzo rojno w ogrodzie Patzera na wiosennych konkursach hippicznych, które się wczoraj zakończyły. Sensacji było dosyć i widzowie byli zadowoleni. Po konkursach konie poszły do stajni, a jeźdźcy i miłośnicy sportu hippicznego „Pod Orła", gdzie Bydgoski Klub Jazdy Konny urządził dancing. Towarzystwo doborowe, zabawa doskonała.

Konkursy hippiczne były sprawdzianem poziomu sportowego w bydgoskich formacjach wojskowych konnych. W tym samym czasie na stadjonie miejskim odbywały się również zawody, zorganizowane przez 61 p. p. w ramach jego święta pułkowego. Święto to, obchodzone w ramach wewnętrznych wypadło bardzo efektownie. Zaszczycił je swoją obecnością inspektor armji p. gen. Osiński.

Jedną z najmilszych części święta 61 p. p. było przedstawienie w Teatrze Miejskim. Na „Ułanach Księcia Józefa" bawili się nasi żołnierze, z których niektórzy pierwszy raz byli w teatrze, świetnie. Łączność, panująca między sceną a entuzjazmującą się widownią, świadczyła, że teatr należycie spełnia swoją misję.

Bydgoszcz dostała od teatru w niedzielę premjerę operetki „Madame Pompadour", w której Mela Grabowska i niezastąpiony Dowmunt sieli humor w ilościach, pozwalających na przetrzymanie coraz cięższych — jak się zdaje — czasów. (hak.)

Uroczyste procesje Bożego Ciała.

Ubiegłej niedzieli odbyły się uroczyste procesje Bożego Ciała w parafjach św. Trójcy i Serca Jezusowego i tak samo, jak dwie poprzednie wypadły imponujaco, z tak tłumnym udziałem wiernych, jakiego jeszcze nie pamiętamy.

W parafji Św. Trójcy.

Kościół podczas sumy zapełniony był po brzegi zwartą masą ludzką, ulica św. Trójcy, Kordeckiego, Poznańska i plac Poznański, jak okiem sięgnąć, roiły się tłumami. Towarzystwa kościelne i parafjalne wszystkich miejscowych parafij, z chorągwiami i sztandarami zajęły miejsca długim sznurem pośrodku ulic. Prócz Bractw i Zakonów kościelnych, licznie reprezentowane były Towarzystwa Robotników Polsko-Kat., Chrześcijańskie Związki Zawodowe, Młodzież Katolicka, Czeladź Katolicka, Tow. Rzemieślników, Głuchoniemych, Abstynentów, Sokolstwo, Powstańcy i Wojacy, Hallerczycy, harcerstwo, młodzież, dzieci szkolne itd.

Ulice pełne zieleni i kwiatów, domy przystrojone pięknemi dekoracjami, las chorągwi mienił się barwami narodowemi i papieskiemi.

Punktualnie o godzinie 10,45 wyszła z kościoła uroczysta procesja, celebrowana przez ks. dziekana Rydlewskiego w asyście księży Degórskiego i Ziętarskiego, przy udziale miejscowego duchowieństwa.

Procesja wśród pobożnych pień z akompanjamentem orkiestry 16 p. ułanów Wlkp., skierowała się do pierwszego ołtarza, przystrojonego przez Szkołę im. św. Trójcy, przy ulicy Kordeckiego. Ks. celebransa prowadzili pp. radca Sentkowski i przedsiębiorca budowlany Jarocki. Pienia chóralne z akompanjamentem orkiestry tak przy tym ołtarzu, jak i przy trzech następnych wykonało Towarzystwo śpiewu „Moniuszko", pod batutą swego dzielnego dyrygenta p. Masłowskiego.

Do drugiego ołtarza na placu Poznańskim, pobudowanego własnemi rękami robotników katolickich parafji św. Trójcy, poprowadzili ks. celebransa pp. prezes Rady Miejskiej Beyer i dyr. Seminarjum dr. Winkler.

Następnie procesja udała się do ołtarza trzeciego jak rok rocznie, tak i obecnie pobudowanego przez p. Kulczyka, przy ulicy Poznańskiej. Przy ks. celebransie stanęli pp. rektor Dachtera i rektor Kałas.

Czwarty ołtarz Trzeciego Zakonu mieścił się przy rogu ulic św. Trójcy i Czartoryskiego, do którego prowadzili ks. celebransa prezes konferencji męskiej p. Lisewski i wiceprezes Tow. Rob. Kat. p. Baum.

W pochodzie do kościoła, zajęli znowu miejsca przy boku ks. celebransa pp. Sentkowski i Jarocki.

Ewangelje św. przy ołtarzach odśpiewali kolejno: ks. Gierszewski, ks. prof. Kukułka, ks. kanonik Szulc, i ks. dziekan Stepczyński.

Straż honorową przy baldachimie i ołtarzach spełniali żołnierze 16 p. ułanów Wlkp. pod dowództwem pp. oficerów.

Przez cały czas procesji porządek panował wzorowy, utrzymywany przez robotników, i policję.

Pogoda dopisała.

W parafji Serca Jezusowego.

O godzinie 5 po południu odbyła się procesja z kościołą parafji Serca Jezusowego przy placu Piastowskim. W procesji wzięły udział solidarnie towarzystwa parafjalne i kościelne wszystkich tutejszych parafij, jak również i świeckie, oraz wielotysięczne rzesze wiernych. Z uznaniem podnieść należy, że w tym roku parafjanie wystąpili ze szczególnie pięknemi dekoracjami domów i okien. Cały plac tonął w zwojach zieleni i kwiecia, w oknach widniały bogate i piękne dekoracje, na domach powiewały chorągiewki, a blask jarzących się przed świętemi obrazami świateł, radością przejmował serca katolickie.

Wszystkie cztery wspaniale przystrojone ołtarze, mieściły się na placu Piastowskim. Pierwszy przystroiły Matki Różańcowe, drugi Żywy Różaniec Panien, trzeci Towarzystwo Pań Miłosierdzia i czwarty Ojcowie Różańcowi.

Przed głównym wejściem do kościoła pobudowano piękną bramę, strojną w girlandy i wieńce.

Procesję celebrował ks. prob. Skonieczny, w asyście ks. Dąbrowskiego i Baranowskiego. Ewangelję św. przy ołtarzach odśpiewali kolejno: ks. prof. Hanelt, ks. pułk. Szylkiewicz, ks. kanonik Schulz, proboszcz parafji farnej i ks. kanonik Szulc z parafji Serca Jezusowego.

Pienia chóralne wykonało przy pierwszych dwóch ołtarzach Tow. śpiewu „Harmonja" pod batutą dyr. Jaworskiego, przy trzecim ołtarzu chór Panien Różańcowych pod batutą dyr. p. Jankowskiego, a przy czwartym ołtarzu po raz pierwszy wystąpił chór dzieci szkolnych, który odśpiewał „Chorał gregorjański" pod kierunkiem swego dyrygenta p. Jankowskiego.

Ks. celebransa prowadzili: prezes Rady Miejskiej p. Beyer, rektor Modrzewski, członkowie dozoru kościelnego pp.: Zawitaj, Berendt, p. rektor Dachtera, p. Mazgaj Kaz., p. Sikorski, p. Poczekaj, p. Cichocki i p. Skibiński, prezes Tow. Robotników Polsko-Kat.

Porządek panował wzorowy. Procesja jednak, mając nie wiele miejsca na placu Piastowskim, nie mogła się rozwinąć należycie. Czy nie byłoby lepiej, aby w przyszłości rozwinąć procesję w szerszym promieniu, tak jak to uczyniła parafja farna?

—o—

Wojskowa procesja Bożego Ciała

odbędzie się w środę, dnia 1 czerwca br. i rozpocznie się o godz. 17.

Tegoroczna procesja przejdzie **innemi ulicami** a mianowicie: Bernardyńską, Jagiellońską, Konarskiego, Piotra Skargi, pl. Wolności, Gdańską, pl. Teatralnym, Mostową, Grodzką z powrotem do kościoła garnizonowego.

Ołtarze ustawione zostaną: I. przed szpitalem wojskowym, II. przed gimnazjum klasycznem, III. przed kościołem Klarysek i IV. przed gimnazjum humanistycznem.

Uprasza się wiernych, stowarzyszenia cywilne, oraz bractwa kościelne o jaknajliczniejszy udział w procesji.

Ks. Zygmunt Wiszniewski,
proboszcz parafji wojskowej.

—::—

— **Osobiste.** Naczelnik urzędu skarbowego po prawej stronie Brdy i delegat ministerstwa skarbu przy magistracie m. Bydgoszcz p. **Zygmunt Ukielski** opuścił nasze miasto, przenosząc się do m. Łodzi, gdzie obejmuje nadzor nad skarbowością komunalną i oddział podatków realnych w łódzkiej Izbie Skarbowej.

— **Pogrzeb lotników** nie odbędzie się jak pisano w nekrologach dziś w poniedziałek o godz. 13-tej z kostnicy na cmentarz, tylko **z kostnicy samochodem do Poznania.**

— **Pierwsza komunja św. u ks. ks. Misjonarzy.** We wczorajszą niedzielę odbyła się w parafji św. Wincentego a Paulo uroczystość pierwszej komunji św. Około 200 chłopców i dziewczynek, przystępujących po raz pierwszy do Stołu Pańskiego, wprowadzono w uroczystej procesji do kościoła. W czasie mszy św. śpiewał chór kościelny pod dyr. p. Noskiewicza. Od ołtarza przemówił wzruszająco do dzieci i ich rodziców ks. proboszcz dr. Moska, poczem dzieci dostąpiły łaski spożycia Ciała i Krwi Pańskiej. Wszystkie dzieci otrzymały wspólne śniadanie, które wraz z ks. ks. misjonarzami przygotowały panie z Towarzystwa św. Wincentego a Paulo.

— **Okazja dla inwalidów.** Dyrekcja Kolei Państw. w Gdańsku ogłasza publiczny przetarg na **dzierżawę bufetu kolejowego w Łasinie** z terminem objęcia dn. 1 lipca 1932 r. Bliższych informacyj udziela wydział osobowy powyższej Dyrekcji, pokój nr. 244.

— **Dyrekcja Państwowego Seminarjum Nauczycielskiego Męskiego w Bydgoszczy** zawiadamia, że egzamin wstępny na kurs drugi i wyższe odbędzie się dnia 23 czerwca br. Przy zgłoszeniu należy przedłożyć: podanie, metrykę urodzenia, życiorys, świadectwo szczepienia ospy, ostatnie świadectwo szkolne, świadectwo lekarskie, świadectwo chrztu i moralności.

—o—

Zjazd delegatów Kółek Rolniczych.

W ubiegłą sobotę odbył się w Bydgoszczy zjazd delegatów Towarzystw Wielkopolskich Kółek Rolniczych. Po wysłuchaniu mszy św., obrady toczyły się w sali lokalu „Pod Lwem". Sprawozdanie ze zjazdu zamieścimy w następnym numerze.

Prośba.

Zwraca się do nas dwóch niewidomych mężczyzn z prośbą **o ubrania**, których dla braku pracy i zarobku kupić sobie nie są w stanie.

Niewidomy P. pisze dosłownie: .....ja już czasem ginę z głodu, **nie mam nawet suchego kawałka chleba.** Żyję przeważnie z kartofli i soli, ale nie jest to jeszcze najgorsze, bo zjeść można co Bóg da, gorszem od tego jest to, że tu nie mam w co się ubrać, abym mógł iść do kościoła.

Inny niewidomy błaga nas również o ubranie, aby mógł chodzić do pracy codziennej.

Prosimy szan. obywatelstwo o łaskawe ofiarowanie tym nieszczęśliwcom używanej odzieży za naszem pośrednictwem.

Tow. Opieki nad Niewidomymi,
ul. Kołłątaja 9, tel. 1120.

Por. Piechocki i maj. Harlandowa triumfują

w konkursie m. Bydgoszczy.

Sukcesy 15 p. a. l. w wiosennych konkursach hippicznych.

(hak). Drugi dzień wiosennych konkursów hippicznych Bydgoskiego Klubu Jazdy Konnej przyniósł zwolennikom rycerskiego sportu dużo emocji.

W ogrodzie Patzera publiczności dużo i to publiczności, rozumiejącej, co się dzieje na torze i z prawdziwem zamiłowaniem śledzącej ciągle zmieniające się sytuacje zawodów.

Najważniejszem zdarzeniem — ubogiego zresztą — bydgoskiego sezonu jeździeckiego był rozegrany we wczorajszą niedzielę

konkurs ciężki m. Bydgoszczy.

Na torze, dość ciasnym, rozstawiono w sposób interesujący 14 przeszkód około 1,20 m. wysokości i 3 m. szerokości. Parcours stawiał poważne trudności koniom, nie przedstawiającym — jak poprzednio już mieliśmy sposobność stwierdzić — wyższej klasy. O nagrody honorowe wartości 600 zł ubiegały się 32 konie, z tych 3 handicapowane. Bez błędu przeszły tor tylko 2 konie, a więc

„Tanina" pod świetną amazonką p. maj. Harlandową i „Roma" pod por. Piechockim.

O pierwszeństwie zadecydował lepszy czas. Ostatecznie klasyfikacja przedstawia się następująco: I. **por. Piechocki Tadeusz** (15 p. a. l.) na „Romie", II **maj. Harlandowa** na „Taninie", III **por. Cetnarowski** (16 p. uł.) na „Ozonie, IV **rotm. Skupiński** (16 p. uł.) na „Promieniu", V **por. Majewski** (15 pal) na „Wiwacie", VI **ppor. Rysy** (15 pal) na „Tezeuszu".

Zakończyły się zawody

konkursem pocieszenia)

o nagrody honorowe wartości 300 zł, do którego stanęły wszystkie konie, które w obecnych zawodach nie wygrały żadnej nagrody honorowej wartości 50 zł. Na torze 12 przeszkód około 1,10 m. wysokości i 2,5 m. szerok. W wynikach naogół niespodzianki. Czysto przeszło parcours 5 koni. Kolejność została ustalona następująco:

zwyciężył por. Szwejkowski (15 pal) na „Perunie",

II **ppor. Mikosz** (16 p. uł.) na „Odyńcu", III **por. Dulski** (16 p. uł.) na „Paradnej", IV **por. Dębski** (4 pal — Inowrocław) na „Kocurze", V **pchor. Giera** (16 p. uł.) na „Farewell", VI **por. Woszczyński** (16 p. uł.) na „Niagarze", VII **rotm. Skupiński** (16 p. uł.) na „Porywczym", VIII **por. Bazylczuk** (Szk. Podch.) na „Madrycie".

Wypadków poważniejszych nie było. Kilka upadków z koni zostało przeprowadzonych z gracją i precyzją, godną prawdziwych kawalerzystów.

Organizacja bez zarzutu.

Wiosenne konkursy hippiczne skończyły się. Drugi ich dzień przyniósł sukcesy **jeździcom 15 pułku artylerji lekkiej w Bydgoszczy,** których wyrównana klasa została należycie nagrodzona zdobyciem obu pierwszych miejsc i przewaga nad ułanami, którym słaby materjał koński nie pozwolił okazać w pełni ich talentów. Zawiódł tym razem całkowicie 11 dak — i tu jednak winę należy przypisać koniom. Inowrocław (4 pal) i Chełmno (8 p. s. k.) na poziomie.

Większa kradzież z włamaniem.

Złodzieje skradli za kilka tysięcy zł. towarów.

W nocy z soboty na niedzielę, do składu wyrobów skórzanych p. Teresy Bielickiej, przy ulicy Poznańskiej 4, włamali się jacyś nieznani złodzieje i skradli większą ilość torebek damskich, portfelów, tek, walizek i parasolek, ogólnej wartości kilku tysięcy złotych, poczem ulotnili się w niewiadomym kierunku.

Przyznać należy, że dla zabrania takiej ilości towarów, złodzieje najprawdopodobniej posługiwać się musieli samochodem.

Policja przedsięwzięła energiczne poszukiwania za złodziejami.

Reorganizacja szkół miejskich w Bydgoszczy.

Szkoła wydziałowa żeńska zamieniona będzie na żeńską szkołę zawodową. — Gmach męskiej szkoły wydziałowej przeznaczony dla gimnazjum handlowego.

Deputacja szkolna miasta Bydgoszczy rozpatrywała przed kilku dniami projekt zmian zasadniczych w szkolnictwie miejskim w związku z nowym ustrojem szkolnictwa. Projekt przesłano poszczególnym klubom radzieckim do przejrzenia i zdaje się, że bez sprzeciwu projekt uzyska aprobatę parlamentu miejskiego.

Na miejscu obecnej szkoły wydziałowej żeńskiej przy ul. Konarskiego powstać ma **żeńska szkoła zawodowa.** Szkoły takie przewidziane są w Poznaniu, Bydgoszczy i Ostrowiu. Likwidująca się szkoła wydziałowa żeńska w Nakle przekaże swoje urządzenia — szkole bydgoskiej. Opłata w nowopowstającej żeńskiej szkole zawodowej w Bydgoszczy wynosić będzie **około 25 zł miesięcznie.** Gmina odda do dyspozycji Kuratorjum Okręgu Szkolnego cały gmach i zobowiązuje się płacić ⅓ na utrzymanie nauczycielek, ⅔ płaci państwo. Do szkoły zawodowej żeńskiej przyjmować się będzie od roku przyszłego panienki, które ukończyły lat 13.

Dotychczasowy gmach szkoły wydziałowej męskiej przenacza magistrat na pomieszczenie **miejskiej średniej szkoły handlowej.**

W gimnazjach miejskich, t. j. gimnazjum matematyczno-przyrodniczem im. Kopernika i katolickiem gimnazjum żeńskiem skasowane zostaną, tak jak wszędzie, klasy pierwsze a na przyszły rok drugie. Klasy te zastąpione zostaną dalszymi **dwiema klasami wstępnemi** dostosowanemi do kursu 4 i 5 klasy szkoły powszechnej.

PROGRAM W KINACH.

CORSO. Podwójny program: **„Pojedynek Elmo Lincolna"** oraz **„Człowiek zwierzę"** z Rin-Tin-Tinem. Ceny zniżone od 30 do 90 gr.

KRISTAL wyświetla z wielkiem powodzeniem wspaniały film p. t. **„Burze namiętności"** czyli „W mrokach wielkiego miasta". Jako nadprogram ciekawy Tygodnik dźwiękowy Foxa i Ufy.

MARYSIEŃKA. Wczorajsza premjera podwójnego programu przy przepełnionej sali podczas każdego seansu świadczy o doskonałości obrazów. **„Madame Szatan"** realizacja genjalnego twórcy Cecil B. de Mille oraz arcysensacja z życia marynarzy **„Kobieta i żywioł"**, to filmy jakich mało.

NOWOŚCI demonstruje z niesłabnącem powodzeniem przepiękny film dźwiękowy p. t. **„Wielka tęsknota".** Słynny balet teatrów rewjowych paryskich, ilustracja muzyczna, piosenki i piękna oprawa dekoracyjna uzupełniają całość. Świetne dodatki dźwiękowe „Tygodnik" aktualności, oraz sztuka, która przenosi nas w świat starożytny w niezwykle komicznem ujęciu.

REWJA. Na ekranie Iwan Petrowicz i Mozżuchinowa w filmie **„Lekarz kobiet"** tudzież **„Niebo i piekło małżeństwa".**

——::——

Szkody w Jachcicach.

spowodowane oberwanie się chmury i gradobiciem są znacznie większe, niż podawaliśmy.

Na Piaskach najwięcej ucierpiały grunta **Katarzyny Janikowej,** osadniczki z Małopolski. Pola obsiane i ogrody są zamulone naniesionym z gór piachem na przeszło pół metra.

Pomocą dla biednych osadników powinny zająć się władze, dysponujące funduszami dla ofiar klęsk żywiołowych.

Najnowsze trykoty kąpielowe.



Przeważają dziś trykoty kąpielowe dwu- i więcej kolorowe.

Małpa odgryzła dziewczynce kawałek palca

W ubiegłą niedzielę zdarzył się w ogrodzie przy restauracji p. Wincentego Kujawskiego (ulica Fordońska) nieszczęśliwy wypadek.

Jak wiadomo, p. Kujawski utrzymuje w swoim ogrodzie przy restauracji mały zoolog, odwiedzany chętnie przez tutejszą publiczność. Mimo, że klatki ze zwierzętami są odgrodzone od publiczności, jednak udało się w jakiś sposób podejść niepostrzeżenie do jednej z nich 6-letniej Marji Wojnowskiej, zamieszkałej przy ulicy Żabiej 1, która poczęła się bawić z małpą, wkładając do klatki rękę.

Złośliwa małpa chwyciła w pewnym momencie dziewczynkę za palec tak nieszczęśliwie, że **odgryzła jej czubek palca wraz z paznokciem, aż do samej kości.**

Zawezwano pogotowie ratunkowe, które odwiozło biedne dziecko do lecznicy miejskiej, skąd po opatrzeniu rany, przewieziono ją do szpitala Djakonisek.

Z sali sądowej.

Za kradzież z bronią w ręku.

Piotr Michalski, liczący lat 31, zamieszkały w Szelejewie, powiatu żnińskiego, wybrał się do pobliskiej Gąsawy na kradzież pszenicy, będąc uzbrojony w rewolwer.

Gdy został przychwycony na gorącym uczynku kradzieży w polu właściciela Buczkowskiego, począł uciekać, a do ścigających go oddał z odległości 30 metrów strzały rewolwerowe na postrach. Ścigający jednak nie ulękli się strzałów i dopędziwszy go, rozpoznali, powiadamiając następnie o wypadku policję.

Za ten czyn odpowiadał on obecnie przed tutejszym sądem okręgowym, a chcąc się wykręcić od odpowiedzialności, powołał na świadków dwóch swoich znajomych, którzy pod przysięgą mieli wykazać jego alibi.

Świadkowie jednak wzięci przez przewodniczącego w krzyżowy ogień pytań, nie mogli na ten fakt nic stanowczego powiedzieć, wobec czego sąd wymierzył oskarżonemu karę 6 miesięcy więzienia.

Z życia Tow. Uczniów Kupieckich.

Panowie kuratorowie Towarzystwa Uczniów Kupieckich, rzetelnie dbając o rozwój swoich pupilów, starając się na każdym kroku o przysporzenie im wiedzy, nietylko przez wykłady, ale również wycieczki naukowe i zwiedzanie odpowiednich zakładów.

Taką wycieczkę pod kierownictwem kuratorów pp. Goździewicza i Kędziory odbyli uczniowie kupieccy w liczbie 40, do Inowrocławia i Kruszwicy. W Inowrocławiu po wysłuchaniu mszy św. i spożyciu śniadania uczniowie zwiedzili zakład solankowo-leczniczy, po którym oprowadzał uczniów uprzejmy pan dyrektor zakładu, udzielając przytem odpowiednich objaśnień.

Po obiedzie uczniowie udali się do Kruszwicy gdzie zwiedzili kościół, katedrę i kaplicę a potem fabrykę win p. Makowskiego, który osobiście pokazywał i objaśniał uczniom nowoczesne urządzenie swej fabryki.

Po serdecznem przyjęciu ze strony p. Makowskiego, uczniowie wdzięczni swym kuratorom za tak ciekawą i miłą wycieczkę, powrócili do Bydgoszczy.

19 nowych mistrzów w rzemiośle.

Egzamin mistrzowski złożyli w myśl art. 158 ustawy przemysłowej w obwodzie Izby Rzemieślniczej w Bydgoszczy.

W zawodzie tapicerskim: Kuchowicz Antoni z Gniezna, Sommerfeld z Czarnkowa.

W zawodzie piekarskim: Hanasz Franciszek z Pakości, Szmańda Stanisław z Czerniejewa, Erdmann Władysław z Mamlicza, Kaźmierczak Wojciech, Lemke Helmut i Nasiadek Florjan z Bydgoszczy.

W zawodzie rzeźnickim: Kuhs Maks i Domek Marjan z Wysokiej, Moszyński Barnard z Wągrowca, Nowacki Paweł z Szamocina, Steinke Bernard z Chodzieży i Panaś Józef z Kruszwicy.

W zawodzie blacharskim: Kostański Franciszek i Witucki Jan z Bydgoszczy, Bżdzion Jan z Koronowa.

Wyżej wymienionym przysługuje prawo używania tytułu mistrza jak też na mocy art. 1c9 ustawy przemysłowej — kształcenia uczni.

——::——

— **Za kradzież szyn.** Za kradzież 30 sztuk szyn kolejki polnej nieznanego właściciela, policja ujęła woźnicę Pawła G. zamieszkałego w Bydgoszczy. Poszkodowany zechce się zgłosić do wydziału śledczego P. P., przy ulicy Jagiellońskiej 5.

Nie kupować w Gdańsku!

Poczta polska handluje widokówkami. Księgarze protestują.

Zjazd papierników Pomorza, jaki się odbył w Grudziądzu, uchwalił celem uniknięcia represyj i sankcyj karnych ze strony władz, w związku z towarami pochodzącymi z kontyngentów gdańskich — wstrzymać się od wszelkich zakupów w W. M. Gdańska.

Zjazd w osobnej rezolucji zaprotestował przeciwko podwyższonym portorjom i pocztówkom z widokami, gdyż przyczynia się to do zaniku handlu kartek z widokami w księgarniach.

Sokół żeński.

Dziś, poniedziałek ćwiczenia drużyny od 7—9 w gimnazjum Kopernika.

Ćwiczenia młodzieży oddz. I. dziś od godz. 6,30 w szkole Wydziałowej.

Senjorki ćwiczą dziś od godz. 8-ej tamże.

Ćwiczenia wspólne sokolic.

W poniedziałek, dnia 30. bm. o godz. 19 odbędą się ćwiczenia wspólne Sokolic w Kopernika. Druhny z gniazda III, IV, V, VII, X, XI, XIII muszą obowiązkowo do ćwiczeń stanąć.

„Czołem!"

Fr. Sosnowska, naczelniczka.

Stan pogody.

Zachmurzenie umiarkowane z przejaśnieniami. Skłonność do burz i przelotnych deszczów.

Temperatura bez zmian: 18—24 stopni.

——::——

— **Kradzież płaszcza.** Z przedpokoju mieszkania p. Beliny Wójcikiewicza, profesora szkoły handlowej, zamieszkałego przy ul. Konarskiego 11, jakiś nieznany sprawca skradł płaszcz letni.

Głosy Czytelników

Kto Kręci bicze z piasku?

Ojcu z sanacyjnego „Dzionka" w odpowiedzi.

Polemizując z nami, pisze także jeden z wielu ojców, że... nikt tak nie potrafi bicza ukręcić z piasku, jak „Dziennik Bydgosk".

Przyjm, rzekomy ojcze, do wiadomości, że nasz „Dziennik Bydgoski", którego jesteśmy wiernymi przyjaciółmi, przez 25 lat swego istnienia tyle biczów z piasku nie ukręcił to twój „Dzionek" przez jeden i pół roku istnienia. Nie dziwota, bo wziął przecie od swoich protektorów lamętowych 350.000 zł. „Byczo" jest w Polsce, a kto nie wierzy, to zaraz — antypaństwowiec.

Nie wiem, kto ma powód się smucić, czy pan Beyer ze swoim związkiem chrześcijańskiego nauczycielstwa, czy też ci, którzy chrześcijański sztandar dla pięknych oczu pana inspektora szkolnego opuścili i poszli w szeregi **„Ogniska".**

Co do **Lehrer-Vereinu** — byli tam, bo musieli — dla chleba. Czy pan Beyer był, nie wiem, a jeśli był, to zapewne sercem i duszą należał gdzieindziej.

Znam naszych nauczycieli już przeszło 50 lat i znam ich Golgotę w czasach niewoli, a ilu jest takich pomiędzy nami, co nietylko że w pruskich, ruskich i austryjackich szeregach maszerowali, ale musieli się bić za nieswoją sprawę, krew przelewać i życie oddawać za swoich wrogów, ilu jest dziś z owych szeregów na wybitnych stanowiskach w armji lub w urzędach państwowych, i nikt im tego nie przypomina, tylko Beyer to „wróg Polski" — ubić go! Beyer to dla nas przykład stałości charakteru i **przekonań,** których wy — **nie macie.**

A teraz, ojcze, sprzyjający sanatorom, wróćmy do sedna sprawy. Ktoś niby uważa, iż mamy za dużo nauczycieli, pragnących wykładać religję, i dlatego grozi im **przesiedlenie** — na Wschód. My **wiemy,** że nas Wielkopolan i Pomorzan najchętniej wszystkich byście tam posłali, gdzie chaty po wsiach nie mają kominów, a na nasze miejsca sprowadzilibyście **żydów i różnych patałachów,** bo to przecie „państwowcy", a my z naszymi nauczycielami... „zacofańcy".

Przecie nawet już sprowadzacie „swoich" stróżów, odźwiernych i pedelów szkolnych.

Dziwna rzecz, nieznany ojcze, że tak się troszczysz o **polskość** Bydgoszczy? Nam się zdawało, że po Poznaniu jesteśmy największem **polskiem** miastem w Wielkopolsce, aż tu naraz się wydaje, że brak nam jeszcze nauczycieli **polonistów,** aby nas „szwabów" spolszczyli. Niema co mówić! Jest to znamienne dla nastrojów, jakie w obozie sanacyjnym nurtują.

Nasuwają mi się dalsze, smutne refleksje. Jak można tak bez cienia dowodu posądzać któregoś z nauczycieli o **zdradę tajemnic urzędowych?** Kto zarzut taki podnosi, sam jest intrygantem i sam już siebie moralnie zdyskwalifikował.

Widać, że ty, sanacyjny ojcze, nie jesteś **tutejszy,** bo nawet nie masz pojęcia najmniejszego o tem, co się działo w szkole i poza szkołą zaboru pruskiego. Myśmy dawniej więcej wiedzieli, co się w murach szkolnych dzieje, aniżeli dzisiaj, kiedy wy... **konspirujecie.** A jeżeli uważacie naszych ludzi za **karjerowiczów,** to się grubo mylicie, bo właśnie wy nimi jesteście. Jednostki nasłane wpajały nam „kulturę" **kijem,** a my, mimo wszystko, przetrwaliśmy — nie będąc wiotkimi jak trzcina i naginającymi się do każdej sytuacji. My za kulturą niemiecką wcale nie tęsknimy i śpiewaków z Niemiec nie sprowadzamy, aby nam swym śpiewem przypominali... kulturę. Wy natomast jeszcze zawsze macie w głowie rozmaite dumki i szumki, przypominające wam... dziegeć, Wołgę i Dzikie Pola.

Ojciec nie-sanator.

DZIAŁ SPORTOWY

Nowy sukces polskiej piłki nożnej. Polska—Jugosławja 3:0.

W Zagrzebiu rozegrany został we wczorajszą niedzielę międzynarodowy **mecz piłki nożnej między Polską a Jugosławją.** Zwyciężyła drużyna polska w stosunku 3:0. Bramki strzelili Nawrot i Ciszewski.

K. S. Polonja w Grudziądzu.

Grudziądz. (PAT.) Odbył się mecz piłki nożnej **o mistrzostwo Pomorza pomiędzy Polonją z Bydgoszczy a G. K. S. 1925 PPG.** Po pięknej grze mecz zakończył się wynikiem 1:1 (1:0). Publiczności na meczu wyjątkowo dużo.

Zwycięstwo Ameryki w puharze Davisa.

Filadelfja. (PAT.) W drugim dniu zawodów tenisowych **o puhar Dawisa pomiędzy Ameryką a Australją,** rozegrana została gra podwójna, w której para amerykańska Alison, van Ryn pokonała parę australijską Crawford, Hopman w czterech setach 6:0, 6:4, 5:7, 7:5. Po drugim dniu prowadzi Ameryka 3:0.

Wioślarstwo akademickie.

Warszawa. (PAT.) W ramach tygodnia sportowego akademickiego rozegrane zostały na Wiśle międzyuczelniane zawody wioślarskie. Pierwsze miejsce zajęła **politechnika** przed WSH.

Międzynarodowe mistrzostwa Warsz wygrali Polacy.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę rozegrane zostały na kortach W. L. T. K. ostatnie półfinały **i finały międzynarodowych mistrzostw Warszawy.** W grze pojedyńczej panów w finale Hebda pokonał Warmińskiego 6:2, 11:9, 6:3, zdobywając mistrzostwo Warszawy. W grze mieszanej w finale **para polska** Jędrzejowska-Tłoczyński wygrała po zaciętej walce z parą **niemiecką** Horn-**Eichner 9:7, 9:7.** W grze podwójnej panów w finale para **Tłoczyński-Maks Stolarow odniosła zwycięstwo nad parą Eichner-Hebda 7:5, 6:4, 8:6.** Mistrzem Warszawy został więc w grze pojedyńczej Hebda, w grze pojedyńczej pań Horn, w grze podwójnej panów Tłoczyński i Maks Stolarow, w grze mieszanej para Jędrzejowska i Tłoczyński, wreszcie mistrzem junjorów został Majewski.

Piłkarskie mecze międzymiastowe.

Warszawa. (PAT.) Mecz piłkarski Warszawa—Poznań 3:3.

Łódź. (PAT.) Mecz piłkarski Łódź—Lwów 0:0.

Kraków. (PAT.) Mecz pomiędzy drugą drużyną Warszawy z Krakowem przyniósł wynik 4:2 (1:1) dla Krakowa.

Lublin. (PAT.) Mecz piłkarski Lublin—Siedlce 0:1 (0:1).

Odkrycie olbrzymich złoży radu i złota w Kanadzie.

Z Kanady donoszą o odkryciu olbrzymich skarbów w złocie i radzie. Już w roku ubiegłym wylądowało 15 samolotów z 50 poszukiwaczami złota na Jeziorze Niedźwiedziem. Kiedy spadły pierwsze śniegi, ludzie ci wrócili, opowiadając o

bajecznych odkryciach złota i miedzi,

jakie znaleziono w bryłach. Przywieziono ze sobą 20 tonn uranu czarnego, z którego wydobyto 2,5 gr. radu o wartości przeszło 1 miljon złotych. Gilbert La Bine, dyrektor kanadyjskiego stowarzyszenia górniczego i asystent jego E. C. St. Paul przebili się do brzegów wielkiego Jeziora Niedźwiedziego po śniegu i lodzie. W pobliżu obozu znaleźli oni kilka żył rudy radowej o niezwykle wielkiej zawartości radu. W dalszym ciągu odkryto całe pasmo wzgórz z niezmiernem

bogactwem rudy uranowej,

złota, srebra i miedzi. Lotem błyskawicy rozeszła się wiadomość o tem odkryciu w całej Kanadzie i Północnej Ameryce.

Nie będzie zapewno zbytnim optymizmem, jeżeli na podstawie wyników badań geologicznych i oficjalnych sprawozdań urzędu górniczego przypisze się nowym odkryciom daleko idącą znaczenie dla gospodarki ogólno-światowej.

Muzeum 3 tysięcy kołnierzyków.

W mieście Troy, w stanie Nowego Jorku, istnieje prawdziwie dziwaczny zbiór, mianowicie, muzeum kołnierzyków, zawierające 3.000 okazów.

Między innemi, znajdują się tu kołnierzyki rozmaitych prezydentów Stanów Zjednoczonych, zaopatrzone w autografy swych właścicieli.

Unikatem jest tu na biało emaljowany kołnierzyk stalowy, który powstał podczas wojny Stanów północnych z południowemi i cieszył się przez czas krótki popularnością nowości.

Z ruchu towarzystw.

„Odrodzenie". Dziś w poniedziałek o godz. 19,30 lekcja w salce w dolnym kościele.

S. M. P. „Przedświt" oddział młodszy. Dziś w poniedziałek o godz. 18 zebranie zarządowe w Ognisku.

Próba generalna z orkiestrą wszystkich chórów biorących udział w obchodzie ku czci St. Moniuszki odbędzie się w środę, 1 czerwca o g. 18,30 w sali Resursy Kupieckiej.

Tow. Powstańców i Wojaków Bielawy Skrzetusko. Zebranie zarządu 31. bm. o g. 19. Zebranie plenarne w piątek o g. 19 w lokalu Rzeźni Miejskiej. Przybędzie referent.

Sokół IV. Bielawy. Dziś w poniedziałek o godz. 18 zebranie grona technicznego, o godzinie 19 zebranie zarządu. We wtorek i czwartek ćwiczenia w sali Rzeźni Miejskiej. Zebranie miesięczne w środę, 8 czerwca.

Sokół V. We wtorek 31. bm. zebranie zarządu o godz. 20 w lokalu p. Małeckiego. Dnia 2 czerwca nadzwyczajne zebranie o g. 19,30.

Gruźlicę można wyleczyć!

Goethe, Napoleon, Sara Bernhardt — byli chorzy na płuca a mimo to „podreperowali" się.

Wobec udoskonalonych metod leczenia, gruźlica nawet w bardzo ciężkich wypadkach uchodzi dzisiaj za chorobę wyleczalną. Lecz i z dawniejszych czasów notuje nauka liczne wypadki wyleczenia ciężkiego zachorzenia płuc, w których lekarze odstąpili pacjenta jako beznadziejnie chorego.

Do takich pancjentów należy m. in. **poeta niemiecki Goethe,** którego setną rocznicę śmierci w tym roku obchodzono. Będąc studentem w Lipsku, 19-letni Goethe obudził się pewnego pięknego poranku **z silnym krwotokiem.** Przez kilka dni

ŻYCIE JEGO WISIAŁO NA WŁOSKU.

Według zgodnych opinij lekarzy, młody student dotknięty był ciężką chorobą płuc, która doprowadzić musiała w krótkim czasie do katastrofy. Jednakże silna natura i silniejsza jeszcze wola sprawiły, że młody Goethe po rocznym pobycie w domu rodzicielskim w Frankfurcie nad Menem, gdzie wyłącznie zajmował się stanem swego zdrowia, mógł ponownie zapisać się na wykłady uniwersyteckie w Strassburgu, aczkolwiek, jak to sam stwierdza, czuł się jeszcze niedobrze. Stan jego jednakże się tak poprawił, że były kandydat na drugi świat

DOCZEKAŁ SIĘ 83 ROKU ŻYCIA.

Napoleon Bonaparte, cesarz Francji, w 24 roku życia podczas oblężenia twierdzy Toulon w roku 1793 **zapadł ciężko na chorobę płuc i uważany był za straconego.**

O sławnej francuskiej artystce dramatycznej **Sarze Bernhardt** mówiono powszechnie, że cierpi ona na gruźlicę i wycieńczenie. Żartowano sobie, że **ubranie na niej wisi niby na wieszaku, a jako hamak służy jej sieć pajęcza.** A przecież wielka artystka

DZIĘKI NIEUSTANNYM ĆWICZENIOM ODDECHOWYM

i innym zabiegom do tego stopnia zdołała wzmocnić organizm, że jeszcze w podeszłym wieku mogła wykonywać swój zawód. Kiedy razu pewnego w Genui dla nagłego krwotoku przerwać musiała grę, już następnego dnia pojawiła się znowu na scenie.

Założyciel sławnego na cały świat sanatorjum płucnego w Görbersdorfie, **dr. Brehmer,** sam

BYŁ CIĘŻKO CHORY NA GRUŹLICĘ.

Mimo to zdołał on do 63 roku życia spełniać swój zaszczytny zawód kierownika zakładu dla dobra cierpiącej ludzkości.

Kolega jego **dr. Péan,** prof. akademji francuskiej w kołach kolegów swoich uchodził za śmiertelnie chorego na płuca, lecz wbrew wszelkim złowieszczym przepowiedniom doczekał się sędziwego wieku 68 lat i prawie do ostatniej chwili czynny był na stanowisku protektora szpitali paryskich.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Inwalidzie. Pracodawcy nie mogą uchylić się od zatrudnienia na każdych 50 pracowników przynajmnej jednego inwalidy z utratą zdolności zarobkowej powyżej 35%. Kara za przekroczenia przepisu: areszt do 6 tygodni albo grzywna od 200—2000 zł.

Zaćmienie słońca zostanie sfilmowane!

Uczeni amerykańscy czynią przygotowania, które mają umożliwić śledzenie w jak najbardziej nowoczesny sposób **zaćmienia słońca, zapowiedzianego na 31 sierpnia br.** Zaćmienie to trwać będzie **przez 99 sekund.**

Uczeni amerykańscy zamierzają **wzbić się balonem na wysokość 10.000 m.,** aby móc wśród najbardziej korzystnych warunków obserwować fazy zaćmienia słońca. **Cztery aparaty filmowe będą z samolotu zdejmować interesujące to zjawisko.**

Ponadto liczne balony, wyposażone **w najrozmaitsze instrumenty miernicze,** wypuszczone będą w powietrze, aby móc badać temperaturę, oraz stan zgęszczenia atmosfery podczas zaćmienia słońca.

Bank Polski płacił w dniu 30 maja za:

dolary amerykańskie	8,85—8,86
funty szterlingów	32,69
franki szwajcarskie	173,72
franki francuskie	34,99
marki niemieckie	209.—
guldeny gdańskie	174,1?
liry włoskie	45,47
korony czeskie	26,23

Notowania Giełdy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 28. 5. 1932 roku.

Płacono za 100 kg. w zł.

Zyto	28,50— 28,75
Pszenica	29,75— 30,00
Jęczmień przemiałowy	21,25— 22,25
Jęczmień browarowy	00,00— 00,00
Owies nowy	21,50— 22,00
Mąka żytnia 65% wł. worki	42,25— 43,25
Mąka pszenna 65% wł. worki	44,25— 46,25
Otręby żytnie	17,00— 17,25
Otręby pszenne	15.75— 16,75
Otręby pszenne (grube)	16 75— 17,75
Rzepak	00,00— 00,00
Gorczyca	00,00— 00,00
Groch Victoria	23,00— 26,00
Groch Folgera	32,00— 36,00
Łubin niebieski	11,00— 12,00
Łubin żółty	14,00— 15,00
Makuch lniany 36—38%	25,00— 27,00
Makuch rzepakowy 36—38%	18,00— 19,00
Makuch słonecznik 46—48%	18,00— 19,00

Tendencja spokojna.

Lekarstwo na łysinę?

Naprawdę wynalazek, czy — bluff?

Według najnowszych badań łysina jest w większości wypadków rezultatem nieregularnych wydzielin pewnych gruczołów, a prowadzone w tym kierunku badania w kolegjum medycznem uniwersytetu w Chicago, zdają się tę teorję w zupełności potwierdzać.

Kierownik specjalnego wydziału laboratoryjnego, doktór B. N. Bengston, wprawdzie stara się dotychczasowe badania przedstawić tylko jako próby, zaznaczył jednak w ostatniem swojem sprawozdaniu, że leczenie łysiny przy pomocy odpowiedniego zasilania organizmu zastrzykami wydzielin pewnych gruczołów, przyniosło w wielu wypadkach nadspodziewane wyniki.

Większość osób, poddanych badaniu laboratoryjnemu, była zupełnie łysa od wczesnej młodości, przypuszczać więc zupełnie słusznie należało, że ich cebulki włosowe były zupełnie martwe, względnie nastąpił zupełny zanik cebulek. Dawanie tym osobom zastrzyków raz dziennie, spowodowało prawie zawsze już po trzecim tygodniu ukazywanie się na łysinie gęstego puszku, który po jakimś czasie zamieniał się w regularną czuprynę, zdrową i gęstą, a kolor nowych włosów dostosowany był w każdym wypadku do wieku danej osoby.

Doktór Bengstein opisuje charakterystyczny wypadek pewnego mężczyzny, który w wieku lat 54 zaczął raptownie łysieć i po dwóch latach nie miał literalnie włosa na głowie. W dwa lata później poddano go badaniom i okazało się przedewszystkiem, że mężczyzna ten, dziesięć lat temu cierpiał na bardzo silny reumatyzm. Gdy w lutym rozpoczęto dawać mu zastrzyki wydzielin gruczołowych, już po trzech miesiącach miał głowę pokrytą puchem, a w ciągu następnych dwóch miesięcy porosły mu na głowie silne, siwe włosy.

W innym wypadku porost nowych włosów został osiągnięty w czterech tygodniach u mężczyzny, który był zupełnie łysym ju od dwunastu lat.

HUMOR i SATYRA.

DOBRA RADA.

Przy ruletce w Sopotach siedzi pewna dama i nie wiedząc, na który numer postawić, prosi jednego z sąsiadów o radę.

— Radzę pani postawić na liczbę własnego wieku, to zawsze przynosi szczęście. Dama stawia na 21. Kulka ruletowa pada na numer 30.

— Widzi pani — mówi ów pan. — Gdyby pani była posłuchała mojej rady, napewno byłaby pani wygrała.

NOWA KUCHARKA.

— A jak się panu udała nowa kucharka?

— O dziękuję! z początku mieliśmy z nią trochę kłopotu, ale teraz już jakoś idzie. Sprawiliśmy jej dzwonek do kuchni, a gdy czegoś potrzebuje, to zaraz dzwoni na moją żonę.

Stan wody na Wiśle dnia 30 bm: Zawichost 1,28; Warszawa 1,39; Toruń 1,02 Fordon 1,05; Chełmno 0,90; Grudziądz 1,06; Korzeniewo 1,32; Piekło 0,62; Tczew 0,57; Einlage 2,26; Schievenhorst 2,22.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 28 maja 1932 roku.

5% Pożyczka konwers. 34 P.
8% oblig. m. Poznania z 1927 r. 92%
8% oblig. m. Poznania z 1929 r. 92% +
8% listy zastawne Zach. Polsk. Tow. Kred. Miejsk. w Poznaniu 87% P.
8% dol. listy Pozn. Ziem. Kredyt. 57—00% O

Tendencja bez zmiany.

Giełda warszawska

z dnia 28 maja 1932.

Papiery Państwowe i obligacje

3-proc. poż. bud.	031,50	000,00
4% poż. dolarowa	044,50	000,00
6-proc. poż. dol.	048,00	000,00
7-proc. poż. stabil.	044,75	041,75

Akcje w złotych:

Bank Polski	00,00—	70,00
W. T. Węgla	000,00	017,00

Tendencja utrzymana.

Nasza droga, ukochana matka i siostra ś. p.

z Gabryelskich

Katarzyna Grycmacherowa

opatrzona Sakramentami św., zmarła po krótkich cierpieniach dnia 26 maja 1932 r. przeżywszy lat 78.

Msza żałobna odbyła się w poniedziałek, dnia 30-go b. m. o godzinie 9.30 rano w kościele św. Trójcy

Pogrzeb tego samego dnia o godz. 5-tej po południu z kaplicy starego cmentarza o czem zawiadamiają rodzinę przyjaciół i znajomych, stroskani w głębokim smutku

10246) **Córka, synowie i bratersiwo.**

---

†

W sobotę dnia 28 maja o godz. 5-tej po południu zasnął w Bogu po długich cierpieniach nasz kochany dobry ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier

Reinhold Neumann

mistrz rzeźnicki

w 75 roku życia, o czem zawiadamia w smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 30 maja 1932 r.

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, dnia 31 maja o godz. 5,30 z kostnicy Starego Ewangelickiego cmentarza ul. Jagiellońska. (10349

Klepsydry

wykonuje

szybko i tanio

Drukarnia Bydgoska

Bydgoszcz, Poznańska 12/14

Szkoła Zawodowa Żeńska w Bydgoszczy

ulica Gdańska 119

urządza w czerwcu rb. krótkotrwały

kurs różnych zakąsek i konserw wiosennych

Zgłoszenia przyjmuje się codziennie od godziny 11-13 do 2 czerwca włącznie.

10282) **Dyrekcja.**

CEGŁĘ

dobrze wypaloną

bez domieszki wapna, loco plac budowy dostarczamy

10319) każdą ilość

KANTAK i Ska T. z o. p.

Koronowo. Telefon 4.

Darmo!

Zajmujące cenniki prezerwatyw, kosmetyki, brzytew, nożyków do golenia itp. wysyła natychmiast

Perfumerja Federa

Lwów, Sykstuska 7c.

10322

Ogłoszenie o licytacji.

31 maja o godz. 10 przy ul. Poznańskiej 25 zostanie sprzedana **większa ilość węgla różn. gatunku, biurko, rolwozy i wozy ciężarowe.** (10367

II Urząd Skarbowy.

Sprzedam

9 morgową osadę

rentową, rola pszenno-buraczana, do tego można przejąć 12 mórg dzierżawy, nadaje się także dla każdego rzemieślnika. Cena i wpłata podług ugody.

Michał Siwa, Dębowo pocz. i stac. Kołodziejewo pow. Mogilno. (10366

Hafty-mereżki

tylko ręczne oraz monogramy wykonuję solidnie i tanio ul. Długa 15, II piętro. (6180

RÓŻNE

Rolnicy!

Obecnie nie wolno zaniedbywać dodawania świniom prawdziwej Centraliny Michałowskiego. Żądać wszędzie. (10360

Unieważniam

wykaz osobisty (zgubiony) na nazwisko Leokadja Zaremba rodzona 24. 6. 1903, wydany przez Magistrat m. Bydgoszczy. (6348

MATRYMONJALNE

Kawaler

lat 31, kupiec samodzielny, poszukuje oszczędnej i religijnej żony lub wspólniczki z gotówką 6—10 tysięcy złotych celem powiększenia interesu, młode wdówki nie wyklnczone. Zgłosz. z fotografją do Dzien. Bydg. Toruń pod „Dobre serce". Anonimy do kosza. (10357

POLECENIA

Wózki

dziecięce poleca po cenach fabrycznych „Fabryka Wózków Dziecięcych", 3-go Maja 12. (9922

Umowy

wszelkie sporządza Krynicki, Długa 2. (10351

SPRZEDAŻE

Sprzedam

dom. Chełmińska 16, Sikora. (6231

Rzeźnictwo

z warsztatem i składem, w dobrem położeniu Bydgoszczy, istniejące od 8 lat, ze stałą klientelą, z powodu stosunków rodzinnych natychmiast korzystnie na sprzedaż. Of. do Dzien. Bydg. pod „Rzeźnictwo". (10196

Korzystnie

sprzedam skład towarów krótkich i kapeluszy damskich z towarem i urządzeniem z powodu przeprowadzki, w dużej wiosce, bez konkureneji, stacja kolejowa w miejscu, jarmarki też. Adres wskaże administracja. (10118

Skład

kolonjalny na sprzedaż Brzozowa 64. (10095

Kawiarnia

paszteciarnia, w centrum miasta Inowrocławia, egzystencja zapewniona, blisko Solanek, dobrze zaprowadzona, zaraz na sprzedaż. Wiad. kawiarnia „Apollo", Solankowa 1. (10323

Dom

śródmieście, składy, ogród dochód 7 500, cena 55 000 i wiele innych okazyjnie sprzeda Biuro „Emeryt", Mostowa 3. (10320

Letnisko

miejsce wycieczkowe i kąpielowe kompl. urządzeniem korzystnie do odstąpienia. Zgłosz. pod „Letnisko" do Adm. Dz. Bydg. (10268

Młyn

motorowy 1927 r. budowany, 150 ctr. przemiału, okolica bogata, kościół, szkoła, szosa, do dworca 4 klm., egzystencja pewna bez konkurencji, sprzeda A. Cybulski, Brodnica n. Drwęcą. (6172

„Pomoc"

Grottgera 9, sprzeda nową kamienicę II. piętrową. Wpłaty 20.000 zł. (6347

Plac

budowlany, śródmieście, Kasprowicza 3, duży budynek, stajnia, na dogodnych warunkach do nabycia. Zmich, Inowrocław Ducha 106. (10354

Parcele

sprzedam, ul. Leszczyna 17, Wilczak. (6077

Z powodu

wyjazdu sprzedam pokój jadalny, męski, kuchnię i inne rzeczy. Oglądać od 3-5. Zamojskiego 10, m. 2. (6113

Maszynę

pończoszniczą trykotarską płaską $6^1/_2 \times 34$ sprzedam. Zgłosz. Agentura Kowalewo Pom. (10269

Urządzenie

składowe tanio sprzedam. Plac Wolności 5, m. 6. (10341

Motocykl

Ariel model 1930 sprzedam tanio. Chełmża, 21-go Stycznia 7. (6319

Pompy

do wody sprzedam. Gdańska 127. (6339

KUPNA

Kupię

mniejsze gospodarstwo około 15—30 mórg w pobliżu Bydgoszczy. Oferty pod „B. C." (10314

Kupię

majątek z wpłatą 100 tys. zł, z dobrą glebą na Pomorzu lub w Poznańskiem Pośrednicy wykluczeni. Obszerne oferty z dokładnem podaniem ceny do Agentury Dzien. Bydg. A. Piszora, Tuchola, Rynek 5. (10237

Linoleum (6344

używane kupi Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5.

Kupię

kamienicę, Bydgoszczy do ceny 25.000 złotych, płacę gotówką, pośrednictwo wykluczone. Oferty filja Dzien. Bydg. pod „Gotówk 5a". (6332

Westfalską

kuchnię w dobrym stanie kupię. Of. do Dz. Bydg. pod „Kuchnia". (10352

LEKCJE

Udzielam

lekcyj gry na fortepianie prędką metodą nauczania (2 godz. tygodniowo, zł 10 miesięcznie), przygotowując do konserwatorjum, przychodzę do domu. Lekcje języka niemieckiego, godzina zł 1. Dworcowa 40, skład tow. krótkich. (21186

POSADY WOLNE

Gwarantowana

doskonała egzystencja. Kilka stanowisk do objęcia w każdej miejscowości Gdynia, skrzynka pocztowa 4. (9030

Podróżujący

potrzebny na materjały piśmienne, który już odwiedza składy kolonjalne. Zgł. pod „Podróżujący" Dzien. Bydg. (10347

Młynarz (10332

potrzebny zaraz, dobry fachowiec, kawaler, który może okazać się dobremi świadectwami. Zgłosz. tylko piśmienne: Młyn miejski, Wyrzysk, powiat Wyrzysk.

Bufetowa

z kaucją 10 000 zł potrzebna. Zgł. filja Bydgoszcz pod „Restauracja". (6320

Poszukujemy

panienkę do pakowni, władającą polskim i niemieckim językiem. Zgł. pod „A. 200" do Dz. Bydg. 10318

Dziewczyna (10334

z dobremi świadectwami musi umieć gotować i do wszelkich prac domowych potrzebna zaraz. Długa 53.

Panny

do podawania, uczenice do kuchni i bufetu potrzebne. Kawiarnia Ziemiańska, Pomorska 5. (6345

Młoda

gospodyni z dobremi świadectwiami od 1. lub 15. VI. poszukiwana. Zgł. z podaniem pensji do Dom. Szewno, poczta Świekatowo, pow. Świecie. (10365

Ekspedjentkę

do składu rzeźnickiego, dzielna i rzetelna siła, wykazująca się dobremi referencjami poszukuję zaraz. A. Rosinek, Kościerzyna. (10261

Panienka

do pakowni potrzebna, 150 zł kaucji pożądane. Zgł. pod „150" do Dzien. Bydg. (10340

POSADY POSZUKUJĄ

Książkowa

lat 20, gimnajum, kurs księgowości, $3^1/_2$-letnia praktyka, referencje, poszukuje posady, najchętniej u adwokata. Pensja mała. Bezinteresowna próba. Zgł. filja „B. M." (6318

Poszukuję (10355

bufetu lub obejmę kierownictwo w zakładzie gastronomicznym, także na prowincji. Mam kilku letnią praktykę, mogę stawić 2000 zł. i więcej. Poważne i solidne oferty skierować do Dzien. Bydg. Inowrocław, „W. P. 2000".

Robotnik

który ma na utrzymaniu liczną rodzinę, poszukuje jakiejkolwiek pracy. Of. pod „Pracowity do Dzien. Bydg. (10331

DZIERŻAWY

Skład

w Inowrocławiu przy ruchliwej ulicy, nadający się na bławaty, tow. krótkie, sprzęty kuchenne i tp. zaraz do wynajęcia wprost od gospodarza. Skład jest z 2 pokojami z pełnem urządzeniem, objętość 60 mtr.², (pierwszeństwo chrześcijanie). Nadolski, Inowrocław, Św. Ducha nr. 106. (10356

Składu

kolonjalnego na większej wiosce poszukuję zaraz. Of. do agentury Dz. Bydg. Nakło pod „S. D." (10353

Warsztat

lub składnica do wynajęcia. Dworcowa 30. (10177

Skład

w Toruniu, centrum, do wynajęcia. Dwa okna wystawowe, centr. ogrzewanie, obszerna piwnica, dostęp ze składu. Kompletnie odnowiony. Czynsz miesięcznie 170 zł. Komfortowa kamienica. B. Stryczyński, Toruń, Król. Jadwigi 12-14. (10361

Skład

z mieszkaniem w ruchliwej ulicy do wydzierżawienia. Assmann, Hetmańska 1. (10363

MIESZKANIA

2 pokoje (10206

z przynależnościami czynsz 60 zł. remont 300. oglądać od godz. 19—21. Czarna droga 13, m. 9.

Mieszkania

3—4 pokojowego poszukuje nauczyciel gimnazjalny. Zgł. do W. Albrychta, ul. Sienkiewicza 17, m. 2. (10295

2 pokoje

kuchnią wynajmę. Kujawska 116. (10339

2 pokoje

kuchnia do wynajęcia. Czynsz za rok zgóry. Gospodarz, Orła 3. (10327

„Pomoc"

Grottgera 9, ma wybór mniejszych, większych mieszkań. (6346

POKOJE

Pokój

słoneczny, eleg. umeblowany, z używaniem kąpieli do wynajęcia. 3-go Maja 20 m. 8. (6293

Pokój

umeblowany, frontowy z balkonem wynajmę. Nakielska 39, m. 5. (7298

Pokój

umebl. kuchenka. Malborska 5, gospodarz. (10324

2 pokoje

umebl. frontowe, słoneczne do wynajęcia. Wileńska 2, m. 4. (6317

Pokój (6316

dobrze umebl. do wynajęcia. Lipowa 11, m. 2.

Pokój

duży 1—2 osób, utrzymanie lub bez. Warmińskiego 11, I. (6324

Pokój

dobrze umebl. dla 2 panów, całodzienne utrzymanie, względnie obiady. Sobieskiego 9, m. 3. (6321

Pokój

dwuosobowy, wojskowym lub panienkom. Król. Jadwigi 13, m. 6. (10333

2 umebl.

pokoje używ. kuchni, telefonu, łazienki do wynajęcia. Zamojskiego 4, I, m. 4. (10345

Pokój (9508

umeblowany duży, frontowy z oddzielnem wejściem z utrzymaniem lub bez dla 1—2 osób do wynajęcia. Długa 15, II ptr.

Pokój (10328

umebl. Sląska 14, m. 3.

Tanio

pokój umeblowany z używaniem kuchni u samotnej osoby. Grudziądzka 13, m. 4. (10338

Pokój

elektryczne światło wynajmę. Grudziądzka 11, Karowska. (10336

Pokój (10344

osobne wejście do wynajęcia. Pdgórna 15, m. 2.

Pokój

Długosza 11, m. 2. (10343

Pokój

Jezuicka 10, I p. (10342

Pokoje (10325

umeblowane, używanie kuchni. Pl. Poznański 2—6

Pokój

pani. Ugory 20, m. 8. (10337

Pokój

Długa 2, m. 6. (10350

Pokój

umeblowany ładny, duży, z elektr. światłem zaraz do wynajęcia. Toruńska 6, m. 3, blisko Zbożowego Rynku. (10346

Pokój

Dworcowa 88, m. 8. (6334

Pokój

Wileńska 2, m. 3. (6349

Ładnie

umeblowany duży pokój zaraz lub od 1. VI. do wynajęcia. Św. Trójcy 23, 1 lewo. 9949

Pokój (10208

umebl. dla pana do wynajęcia. Dworcowa 75, m. 7

Pokój

b. ładny, z wygodami i utrzymaniem od 1 czerwca do wynajęcia. Ul. św. Florjana 3, m. 8. (10235

Pokój (10326

tani. Św. Trójcy 35, m. 20.

Pokój

umebl. z kuchnią lub bez. Dolina 6, m. 5. (10330

Pokój

ładny słoneczny. Piotra Skargi 5, m. 2. (6326

Pokój

używanie kuchni. Szczecińska 9, m. 2. (6325

Pokój (10335

całodzienne utrzymanie 60 zł. Niedźwiedzia 4, m. 6.

Pokój

umeblowany wynajmę. Gdańska 31, Müller. (6343

Pokój (10364

umeblowany do wynajęcia. Nakielska 4, m. 3.

LETNISKA

Letnisko

na Pomorzu wśród lasu nad wodą, całkowite utrzymanie 4—5 zł dziennie. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Leśniczówka". (10329

Na rozprawie rozwodowej.



— Właściwie, dlaczego pani biła swego męża w dalszym ciągu wałkiem od ciasta, chocaż krzyczał bez przerwy: dosyć!

— Bo widzi pan sędzia, mój mąż tak kłamie, że nigdy mu wierzyć nie można.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy